

Fantastyczny świat księżycowy...

„Łuna-9“ przekazuje obrazy na Ziemię

Radziecka stacja automatyczna „Łuna 9“, która w czwartek wieczorem wylądowała miękko na Księżycu, przekazała w piątek pierwsze obrazy, ukazujące fantastyczny świat księżycowy.

Oprócz stacji radzieckich, obrazy z „Łuny 9“ odebrało w piątek brytyjskie obserwatorium radioastronomiczne Wjodrell Bank. Dyrektor obserwatorium, prof. Bernard Lovell, oświadczył, że obrazy są zaskakująco wyraźne. Widać na nich dokładnie równy teren księżycowy, błękitne skały o średnicy zapewne kilku centymetrów, mały krater o średnicy zaledwie 30 cm oraz cień samego wehikułu. Można też dostrzec szpiczaste twory skalne wysokości 3–6 m.

Łączność radiowa z pierwszą placówką obserwacyjną umieszczoną przez człowieka na Księżycu jest nadal dobra. Do późnego wieczora w piątek „Łuna 9“ przekazywała Ziemi informacje 6–7 razy w odcinkach kilkudziesięciominutowych; ogółem przez 5 godzin.

Specjaliści radzieccy podobnie jak naukowcy brytyjscy odcyfrowywali w piątek informacje radiowe, aby strumień zakodowanych impulsów zamienić w sensowne obrazy i liczby. Jednakże astronomowie radzieccy nawet nie czekając na pierwsze obrazy oznajmili w piątek rano, że „Łuna 9“ dostarczyła im już ważne informacje.

Uczeni zagraniczni, pełni podziwu dla sukcesu kolegów radzieckich, oświadczyli w piątek, że miękkie lądowanie „Łuny 9“ poważnie przybliżyło termin przybycia na Księżyc pierwszej ekspedycji radzieckiej. Kosmonauta Jurij Gagarin zapytany w piątek na konferencji prasowej w Moskwie, czy lunonauta radziecki stanie na Księżycu przed Amerykanami, odpowiedział: „nie zamierzamy pozostawać w tyle“. Inny kosmonauta radziecki, Herman Titow, oświadczył, że przed wyruszeniem w podróż na Księżyc kosmonauci radzieccy dokonają oblotu srebrnego globu, m. in. po to,

by wybrać najdogodniejsze miejsce do lądowania dla przyszłej wyprawy.

Tymczasem „Łuna 9“, bohaterka wszystkich tych komentarzy, opinii i przewidywań, spoczywa od czwartku wieczór na pustynnym „oceanie burz“, na zachód od kraterów Reiner i Marius, karmi swe baterie słoneczne światłem Słońca w 100-stopniowym upale, i odpowiadając na komendy radiowe z Ziemi, albo kierując się programem, przekazuje macierzystej planecie meldunki radiowe.

Miejsce lądowania „Łuny 9“ zostało z góry wybrane. Jest to nizinna równina, sąsiadująca jednak z wzniesieniami i kraterami. Na południe od „Łuny 9“ rozciąga się wielka jasna plama, Reiner Gamma, będąca zagadką dla uczonych.

Obraduje plenum Stronnictwa Demokratycznego

W Warszawie obraduje plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone sprawom aktywności małych miast. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz generalny CK SD — Jan Karol Wende.

PAP

Z ostatniej chwili

Dymisja rządu belgijskiego

Rząd belgijski 4 bm. podał się do dymisji na tle kryzysu politycznego wywołanego zamknięciem kopalń. (PAP)

Rola organizacji studenckiej w kształtowaniu postaw młodzieży

Obrady Plenum RO ZSP w Poznaniu

Sprawa realizacji uchwał październikowego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR — poświęconego młodzieży oraz VI Kongresu ZSP była przedmiotem obrad przedstawicieli poznańskich uczelni.

W drugim z kolei plenum Rady Okręgowej uczestniczyli wczoraj sekretarz KW PZPR E. Zimmer oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty R. Jęzierski. W obszernym referacie wygłoszonym na plenum wiceprzewodniczący RO ZSP — R. Tatarnowicz omówił rolę organizacji studenckiej w kształtowaniu światopoglądu młodzieży. Działalność ZSP obejmuje obecnie większość problemów studenckich i legitymuje się niejednym sukcesem.

W pracy organizacji uczestniczą aktywnie studenci, w którym poważny procent stanowią członkowie ZMS i Związku Młodzieży Wiejskiej. Stąd konieczność dalszej współpracy z tymi organizacjami, wspólnego wykorzystania bogatych doświadczeń, a także inicjatyw.

Wiążanie nauki z życiem, rozszerzenie kontaktów środowiska ze społeczeństwem winno cechować pracę organizacji studenckiej. Niemniej ważne jest szukanie dalszej współpracy z zakładami produkcyjnymi — celem przygotowania absolwentów do zawodu. Niezbyt udane są, jak na razie, kontakty Politechniki Poznańskiej z „Pometem“, a także Rady Uczelnianej uniwersytetu ze „Stomilem“.

Istotnym problemem w pracy środowiska studenckiego jest nadal brak informacji politycznej. Oczekuje ono pomocy zarówno ze strony katedr nauk politycznych jak i organizacji partyjnych. Dobre rezultaty osiągnięto w tej dziedzinie m. in. na WSR, Politechnice Poznańskiej, gdzie wzajemne kontakty grup studenckich i organizacji partyjnych są częste.

W godzinach wieczornych zakończyły się wczorajsze obrady działaczy studenckich. W dyskusji omawiano m. in. program imprez ZSP, przygotowanych z okazji Tysiąclecia. Ich częścią będą gry zakawskie w dniach 7 i 8 maja, a także seminarium ogólnopolskie poświęcone tradycjom ruchów robotniczych.

(wa)

Również termin lądowania nie był przypadkowy — Ocean Burz jest obecnie oświetlony przez Słońce. Okoliczność ta ma ważne znaczenie, ponieważ baterie słoneczne aparatów mogą ładować się nieprzerwanie i nieprzerwanie zasilają w energię elektryczną przyrządy „Łuny 9“.

Krajowa narada władz administracyjnych zakończyła obrady



W piątek wieczorem zakończyła się w Warszawie dwudniowa narada przewodniczących prezydów WRN i PRN poświęcona omówieniu podstawowych zadań rad narodowych w roku bieżącym.

W obradach, którym przewodził prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz — brali udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, ministrowie, kierownicy urzędów i instytucji, prezesi centralnych związków spółdzielczych.

Dwudniową dyskusję, w której obok kilkudziesięciu przedstawicieli władz terenowych zabierali również głos przewodniczący komisji planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski i minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski, podsumował — Józef Cyrankiewicz.

W piątek, podobnie jak w dniu poprzednim dyskusja skupiała się głównie na problemach intensyfikacji produkcji rolnej, budownictwa wiejskiego, uprawnień rad na rodowych i pracy ich aparatu

Austria w EWG?

Zakończenie pierwszej fazy rokowań

Prowadzone na podstawie częściowego mandatu, udzielonego przez Radę Ministrów EWG, rokowania między Komisją a Austrią w sprawie stowarzyszenia ze Wspólnym Rynkiem, zostały w czwartek zakończone. Dalszy ciąg rokowań rozpocznie się po Świętach Wielkanocnych.

W tutejszych kołach zwolników integracji z EWG panuje optymizm. Twierdzi się, iż zakończona obecnie pierwsza faza rokowań, dowiodła, że zawarcie układu „sui generis“ między Austrią a EWG jest w pełni możliwe, bez jakichkolwiek obaw naruszenia zobowiązań Austrii, wynikających z traktatu państwowego, bądź wynikających z neutralnego statusu Austrii.

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — Polska będzie się znajdowała pod wpływem wyżu wchodzącego z nad Skandynawii. Na południu wschodzie przewiduje się zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i lokalnymi rozporządzeniami. Miejscami opady drobnego śniegu.

PAP

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota, 5. II. 1966 Nr 30 (6836)

Z okazji sukcesu „Łuna-9“

Depesza gratulacyjna do przywódców radzieckich

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab i premier Józef Cyrankiewicz wystosowali depeszę do przywódców radzieckich.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz całego narodu polskiego, przesyłamy najserdeczniejsze gratulacje z okazji pomyślnego wylądowania, po raz pierwszy w dziejach ludzkości, stacji automatycznej na Księżycu. Ten wspaniały sukces nauki i techniki radzieckiej otwiera przed ludzkością niezmiernie perspektywy poznania Kosmosu.

Naród polski podziela radość i dumę narodów bratniego Związku Radzieckiego i śle radzieckim ludziom nauki gorące pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów w służbie pokoju i postępu.

R. Strzelecki powrócił z Finlandii

W piątek powrócił z Helsinek do Warszawy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, który przewodniczył delegacji KC PZPR na XIV Zjeździe Komunistycznej Partii Finlandii. W skład delegacji wchodził także I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Antoni Walaszek. (PAP)

Wystawa w Kenakri

Przed kilku dniami otwarto w stolicy Gwinei wystawę poświęconą polskiej gospodarce morskiej.

Zabierając głos w imieniu rządu republiki Gwinei minister Accar wyraził uznanie dla osiągnięć Polski po drugiej wojnie światowej. (PAP)

Przeciwko amerykańskiej agresji Manifestacja poznańskiej młodzieży wyrazem solidarności z Wietnamem

Agresywne poczynania Stanów Zjednoczonych, wymierzone przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, wywołują falę protestów milionów ludzi na całym świecie. Dołączyli się do nich: młodzi robotnicy, uczniowie i studenci z Poznania, którzy zebrali się wczoraj na wiecu w Auli UAM, by wyrazić swą solidarność z walczącym ludem Wietnamu.

W zebraniu uczestniczyli również, entuzjastycznie witani przez młodzież, sekretarz Ambasady DRW w Warszawie, Nguyen Ba Chinh.

Omawiając to tragiczne wydarzenie, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Jan Pawlak, podkreślił m. in., że społeczeństwo w naszym kraju solidaryzuje się z narodem wietnamskim, który, mimo militarnej przewagi USA, bohatercko walczy o swą wolność. W wyniku amerykańskiej agresji, ginie wielu Wietnamczyków, zamieniają się w ruiny i zgliszczą miasta, osiedla i fabryki, mimo że ten mały kraj, leży w odległości tysięcy kilometrów od USA i w niczym im nie zagraża.

Agresywne poczynania kryją w sobie również niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Dlatego rząd USA powinien zawrócić z obranej drogi, która może doprowadzić do zgonów dla ludzkości pożogi wojennej. Winien też sobie uprzytomnić, że potężniejsza na świecie siła, która potrafią położyć kres imperialistycznej agresji.

Podczas wiecu zabrał głos sekretarz Ambasady DRW — Nguyen Ba Chinh, który omówił w swoim wystąpieniu to oraz wyniki działań w Wietnamie. Podkreślił on, że naród wietnamski nie zrezygnuje z walki o wolność swojego kraju.

Na zakończenie wiecu podjęto rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, młodzi robotnicy, uczniowie i studenci Poznania, ślemy serdeczne pozdrowienia i wyraz naszej solidarności bohaterstwu narodowi wietnamskiemu.

Pragniemy Was zapewnić, twardo, że nie jesteśmy sami. Macie wiernych przyjaciół we wszystkich narodach socjalistycznych, głosy, solidaryzujące się z Waszą walką, rozlegają się coraz donośniej na całym świecie. Macie za sobą wszystkich Polaków, którzy dobrze znają smak cierpienia wojennych. Macie za sobą serca polskiego narodu, któremu dane było poznać, co to jest tęsknota do wolności i pokoju.

Jankesi, precz z Wietnamu, który chcecie uczynić szczęśliwym przy pomocy latających fortek, rakiet, i który chcecie po swojemu ochrzcić napalmem. Żądamy wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu i przestrzegania układow genewskich. Bracia wietnamscy! (...) Z Wami jest cała postępująca ludzkość, z Wami solidaryzuja się poznaniacy.“

Po wiecu spalono na placu przed Uniwersytetem kukłę, symbolizującą „wujka Sama“.

(b)

Czy Luebke jest winien zbrodni?

Według informacji napływających z Willi Hammer-schmidt w urzędowej siedzibie prezydenta NRF Heinricha Luebke, panuje wyraźna nerwowość. Po jego powrocie z Berlina zachodniego, pod adresem prezydenta napływają liczne pytania dziennikarzy zagranicznych i przedstawicieli dyplomatycznych co do jego przeszłości. Prokuratura generalna NRF bada obecnie raport prokuratury NRD w sprawie odpowiedzialności Luebkego za budowę obozów koncentracyjnych w okresie władzy Hitlera i innych przestępstw obecnego prezydenta NRF. (PAP)

Nie możemy zapomnieć o ofiarach zbrodni

Rezolucja b. więźniów politycznych przy zarządzie ZBOWiD

Uczestnicy plenarnego zebrań — Wojewódzkiej Komisji Środowiskowej byłych więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych przy Zarządzie Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu, obradujący w dniu 4 lutego 1966 r. — w związku z ordżem biskupów polskich do biskupów niemieckich podjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

My, byli więźniowie hitlerowskich obozów zagłady, poświęcamy wszystkie swoje siły w walce z niebezpieczeństwem odrodzenia faszyzmu i militarystyki niemieckiej, w walce o pokój między narodami, jako najwyższe dobro wszystkich ludzi na świecie.

W okresie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce, byliśmy świadkami najstraszliwszych zbrodni, depantia godności człowieka i biologicznego niszczenia narodu polskiego przy pomocy masowych mordów, krematoriów, więzień i innych metod zbrodni.

Zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem przyniosło wolność narodowi polskiemu i innym narodom okupowanym i niszczonej przez najeźdźcę.

Świadomi niebezpieczeństwa odrodzenia się faszyzmu i militarystyki niemieckiej postanowiliśmy ze wszystkich sił walczyć do końca swojego życia z tendencjami odwetu i dążeniem do wywołania nowej wojny. Dowodem tego jest polityka byłych hitlerowców działających w Niemczech

Młodzi Finowie w Poznaniu

Na zaproszenie Głównej Kwatery ZHP gościmy obecnie trzyosobową delegację organizacji pionierskiej z Finlandii, z sekretarzem generalnym — Veikko Vaananenem na czele.

Wczoraj goście finscy przybyli do Poznania. O godz. 10 wyjechali do Kalisza, gdzie spotkali się z aktywnym instruktorem ZHP, oraz kadrą nauczycielską tamtejszego Studium Nauczycielskiego, a także z Komendą Hufca Kalisz i przedstawicielami Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerzy.

Dzisiaj goście zwiedzają Poznań, a m. in. Szkołę Podstawową nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich. Jutro, finscy goście wyjadą z Poznania, udając się do Gdańska. (wch)

Lodołamacze likwidują spiętrzenie lodów

Cztery lodołamacze, w tym dwa z NRD, pracują przy likwidacji spiętrzeń, które ostatnio powstały na Odrze. Miejscami warstwa lodu dochodzi do 2 m grubości, wstrzymując swobodny przepływ i powodując podniesienie poziomu wody na Odrze. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Zdanowski

Od kilkudziesięciu godzin, prasa radio i telewizja we wszystkich krajach informuje słuchaczy i widzów o osiągnięciach radzieckiej stacji kosmicznej „Łuny-9”, która wylądowała na Księżycu. Armia uczonych na świecie kieruje teleskopy na Srebrny Glob, nasłuchuje sygnałów, przekazywanych przez „Łunę”, oczekuje z niecierpliwością informacji, jak to się mówi, o pierwszej ręki, o jego powierzchni i otoczeniu. Jak wskazują sygnały „Łuny-9” stacja pracuje normalnie.

Rok kosmiczny 1966 zaczął się więc osiągnięciem, które stawia się na równi z pierwszym lotem Gagarina i z pierwszym wyjściem Leonowa z Kosmosu. Przekazane dotychczas informacje mówią, że lądowanie nastąpiło w rejonie tzw. Oceanu Burz, w pobliżu miejsca, o które rozbiła się jedna z poprzednich „Łun”. Z aparatem nawiazali i utrzymuje most radiowy między Ziemią a Księżycem — i że jest to nowy, ważny etap w przygotowaniach do księżycowego lotu człowieka. Nim bowiem ten lot nastąpi — co podkreślali uczeni radzieccy na kongresach astronautycznych — trzeba tam osadzić stacje automatyczne, które zbadają dokładnie warunki, w jakich znajdują się przyszli selenoauti.

Jak dotąd, badania Księżycyca nie dały odpowiedzi na pytanie: jaka jest naprawdę jego powierzchnia? Obserwacje astronomiczne wykazywały istnienie bardzo licznych kraterów, co świadczyłoby o występowaniu na Księżycu procesów erozyjnych. Uczeń przypuszczali, że po-

Napad na ambasadę chińską w Indonezji

Wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Han Nien — Lung wręczył w piątek ambasadorowi indonezyjskiemu w Chinach, Djawoto, notę protestacyjną do rządu indonezyjskiego przeciwko napadowi na ambasadę chińską w Indonezji „dokonanemu przez chuliganów, a zorganizowanemu przez prawnicę indonezyjską”. Nota stwierdza, iż jeden z członków ambasady został ranny, a sprawcy napadu, który trwał około półtorej godziny, zerwali flagę chińską z gmachu ambasady i obrzucili go kamieniami, wyrządzając poważne szkody. Członkowie ambasady interweniowali w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w policji, ale policjanci przyglądali się biernie napadowi. (PAP)

Nowa próba mediacyjna w kryzysie rodezyjskim

Selwyn Lloyd udaje się do Salisbury

W Brytanii zamierza podjąć jeszcze jedną próbę nakłonięcia samowładnego rządu Smitha do zmiany jego dotychczasowego stanowiska. Nowej misji mediacyjnej podjął się jeden z czołowych przedstawicieli partii konserwatywnej minister spraw zagranicznych i spraw wspólnot brytyjskiej w konserwatywnym „gabiniecie cieni” Selwyn Lloyd.

U wybrzeży Hiszpanii

„Operacja Palomares” nie zakończona

„Operacja Palomares”, mająca za zadanie wydobycie bomb „H”, leżącej na dnie Morza Śródziemnego w rejonie Almerii na głębokości 490 m, potrwa co najmniej miesiąc. (PAP)

Z posiedzenia Zarządu Okręgu OSP

Mniej pożarów — straty większe

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Obrady poświęcone były omówieniu działalności strażaków-ochotników w roku ubiegłym i wytyczeniu zadań na przyszłość.

W roku ubiegłym zanotowano w naszym województwie 902 pożary, w wyniku których powstały straty w wysokości 32,8 mln zł (w 1964 roku: 1185 pożarów, straty 30,9 mln zł). Główne przyczyny to wady ogólniejsze i sadze (264 pożary) oraz nieostrożność osób dorosłych (147) i dziecięce zabawy z ogniem (137). W ub. roku wzrosły również straty spowodowane pożarami, które nastąpiły w zakładach produkcyjnych. W tych ostatnich nader często stan ochrony przeciwpożarowej jest niezadawalający. Stąd też jedno z najbliższych zadań, to rozwój ochotniczych straży za-

kładowych i podniesienie poziomu ich działalności, zainteresowanie się profilaktyką.

Ubiegłoroczny bilans strażaków-ochotników plenum uznało za dodatni, m.in. ze względu na dalszą aktywizację, czy też czynny społeczny. Ich wartość w latach 1961—1965 wyniosła 93 mln zł.

Do negatywów należy zaliczyć niewykonanie rocznego planu organizacji nowych jednostek OSP oraz spadek liczby czynnych członków o 1000.

Na plenum podano do wiadomości, że jeszcze w bieżącym roku ma się rozpocząć w Poznaniu budowa „Domu Strażaka”. (y)

Zwiadowcy Srebrnego Globu

kłady pyłowe na jego powierzchni są bardzo grube, że dochodzą do kilku kilometrów — że na ich zbitej warstwie musi unosić się przynajmniej kilkumetrowa luźna warstwa pyłu, (co wykazywały nawet pomiary radarowe). Zdjęcia wykonane przez aparat „Ranger-7”, nasunęły przypuszczenie, że kraterzy księżycowe zostały utworzone nie w twardej skale, a w materiale o mniej zwartej strukturze. Żadne próbniki, ani badania z Ziemi nie mogły jednak określić grubości tej, intrygującej naukowców warstwy pyłu.

A przecież właśnie ów pył stanowi potencjalne niebezpieczeństwo dla przyszłych selenoautów. Jeśli nawet warstwa jego jest cienka — to przy lotności pyłowych cząstek. mogą one szybko pokryć nalektryzowane skafandry i ograniczyć zdolność widzenia, mogą również osiaść na uszczelnieniach rozwartej śluzu i upiemożliwić zamknięcie jej, po powrocie selenoautów na statek.

Najważniejszym problemem jest hamowanie przy dojeździe do Księżycyca (ono właśnie musiało zawieść przy poprzednich próbach, kiedy rozbiły się kolejne „Łuny”). Hamowanie powinno trwać krótko, w pobliżu Księżycyca każda minuta pracy rakiet powiększa o 100 m/sek.

szybkość, którą należy neutralizować. Nie ma więc mowy o hamowaniu dłuższym od kilku minut — jak podają informacje o „Łunie-9”. Musiała ona zmniejszyć szybkość z około 1,100 km/godz. do ok. 30 i mniej km/godz. Działanie głównego silnika musi więc być wyrównane przez pomocnicze silniczki, hamujące i spełniające czynności kontrolne. (Taki eksperymenty uczeni radzieccy już przeprowadzili przy jednej z poprzednich „Łun”, na godzinę przed próbą lądowania). Silniczki wyrównawcze mogą zredukować prędkość do 0,1 km/sek. — regulując manewr hamowania. Oczywiście, manewrem tym musi sterować elektroniczny „mózg”, a radar musi mierzyć malejącą odległość między rakietą a powierzchnią Księżycyca — nie może tu sprawić zawodu system orientacji przestrzennej, ani szybkościomierz. „Rola urządzeń pomocniczych można więc porównać do roli spadochronu, chroniącego człowieka lub ładunek od rozbicia się przy zetknięciu z Ziemią. Jeśli pojazd za wcześnie uzyskałby minimalną szybkość, nie doleciałby do celu, natomiast gdyby prędkość wytracił zbyt wolno, rozbiłby się. Czyli twórcy „Łuny-9” rozwiązali jeden z najtrudniejszych problemów na drodze do Księżycyca.

Wszystko zaś stanowi ważny krok naprzód do realizacji lotu człowieka — przedsięwzięcia, skupiającego uwagę współczesnej astronautyki.

W. KOR.

Fala protestów przeciwko rozszerzaniu agresji w Wietnamie

Na całym świecie nie słabnie fala protestów przeciwko rozszerzaniu amerykańskiej agresji w Wietnamie. Ze wszystkich krajów napływają listy i depesze wyrażające oburzenie i zaniepokojenie polityką USA prowadzącą do dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Oświadczenie rządu WRL

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zdecydowanie potępia decyzję rządu USA wznowienia nalotów bombowych na terytorium DRW — stwierdza oświadczenie rządu Węgierskiej Republiki Ludowej. Rząd WRL i cały naród węgierski domaga się zaprzestania brutalnej agresji przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu i wyraża całkowite poparcie dla rządu tego kraju i Narodowego Frontu Wyz-

wolenia Wietnamu Południowego.

Rezolucja Frontu Narodowego NRD

Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwaliło rezolucję protestacyjną, w której w imieniu wszystkich demokratycznych partii i organizacji społecznych NRD zjednoczonych w szeregach Frontu Narodowego potępia zbrodniczą akcję imperializmu amerykańskiego w Wietnamie.

Próby mediacyjne prezydenta Nasera

Prezydent ZRA, Naser, postanowił wysłać swego specjalnego przedstawiciela do Delhi, Bangkoku i Tokio z misją mającą na celu podjęcie nowych próby doprowadzenia do rokowań w sprawie konfliktu wietnamskiego. Specjalny wysłannik prezydenta Nasera, którym ma być — jak twierdzi prasa kairska — Mohammed Heikal, uda się do Delhi w przyszłym tygodniu.

W Wietnamie południowym toczą się nadal krwawe walki. W okresie od 8 do 19 stycznia br. w okręgu Tsu Tshi w prowincji Zia Dinh w walkach z oddziałami armii wyzwoleńczej poległo lub zostało rannych 1.315 amerykańskich żołnierzy i oficerów oraz 30 żołnierzy i oficerów wojsk sa-

Uchwalono program zagospodarowania łąk

Województwo poznańskie posiada prawie 300 tysięcy hektarów łąk i pastwisk, których wydajność pozostawia niestety wiele do życzenia.

Dowodzą tego znany fakt, że około 22 tysiące hektarów dobre zagospodarowanych i pielęgnowanych łąk wielkopolskich daje po 70—90 kwintali siana z hektara, gdy średnia wojewódzka wynosi zaledwie 37 kwintali. Jest więc konieczność intensyfikacji gospodarki łąkowo-pastwiskowej, celem szybszego zrównoważenia bilansu paszowego.

Tym sprawom poświęcona była wczorajsza narada 300 agromeliorników i użytkowników łąk z udziałem wiceministra rolnictwa — Jerzego Popko. Obrady prowadził zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — inż. Wacław Waligóra. Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: inż. Janusz Grajewski — kierownik Wydziału Rolnictwa WRN, zaznajamiając zebranych z planami wojewódzkimi w tym zakresie oraz prof. dr Marian Falkowski, który nawiązał problem gospodarki łąkowo-pastwiskowej od strony badań i doświadczeń naukowych.

Podczas narady nastąpiło również podsumowanie wyników zeszłorocznego konkursu łąkarskiego i wręczenie nagród. W konkursie uczestniczyło kilkadziesiąt gospodarstw państwowych, spółdzielczych i zespołów chłopskich, zgłaszając do rywalizacji 43 000 ha. Z tej powierzchni uzyskano średnio po 19 kwintali siana więcej niż normalnie w województwie, co dało łącznie 633 000 ton dodatkowej paszy. W grupie PGR przyznano 10 nagród rzeczowych: I nagrodę wartości 452 000 zł zdobyło PGR Nietuszkowo, pow. Chodzież. Pierwszą nagrodę wartości 95 000 zł w grupie spółdzielni uzyskała RSP Kołaczki pow. Rawicz, a w grupie zespołów chłopskich zespół II z Grabonoga pow. Gostyń. Poza tym kilkunastu przodowników zespołów przyznano specjalne nagrody i dyplomy uznania. Telewizory otrzymali m.in. Szczepan Łazowski z Nietuszkowa i Jan Olszanowski z Chwaliszewa (pow. Krośno).

Przygotowania do procesu komunistów w Indonezji

Premier Indonezji, Sukarno — omawiał z kilkoma członkami gabinetu sprawę procesu sądowego przeciwko osobom związanym z wydarzeniami z października ub. roku. Radio Dżakarta określiło te rozmowy jako ważne. W najbliższym czasie przed trybunałem wojskowym mają stanąć m. in. pułkownik Untung i jeden z przywódców KP Indonezji, Njono.

Wyprawa w głąb

„Szczeliny Chocłowskiej”

4 bm. rozpoczęła się w Tatrach jedna z największych w naszym kraju — wypraw w głąb groty „Szczelina Chocłowska”. Organizatorem wyprawy są: sekcja taternictwa jaskiniowego klubu wysokogórskiego z Warszawy oraz Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii.

W piątek opuszczono 500 metrów w głąb groty 11 mężczyzn oraz jedną kobietę. Stanowią oni grupę szturmową, z której 9 osób zostanie w podziemiach 12 dni. W grupie tej znajdują się naukowcy i filmowcy. (PAP)

Podróż prez. de Gaulle'a

Konsternacja w bońskich kołach rządzących

Dzienniki zachodniemieckie poświęcają sporo uwagi oficjalnej zapowiedzi wizyty prez. de Gaulle'a w Moskwie.

Zachodniemiecki „Der Telegraph” uważa, że gen. de Gaulle postawił NRF w obliczu „podwójnego mata”. „Z jednej strony pokazał on NRF swoją moskiewską kartę wskazując, że zbyt silne powiązania NRF z Waszyngtonem mogą znaleźć odpowiedź w tym, że Paryż weźmie mocniejszy kurs na Moskwę, z drugiej zaś strony — zdaniem „Der Telegraph” — w swoich stosunkach z Kremlm de Gaulle może posłużyć się kartą stosunków francusko-niemieckich”. (PAP)

Telefony

• Do tragicznego w skutkach wypadku doszło wczoraj po południu przy ul. Warszawskiej. Na autobus MPK, stojący na przystanku, wpadł autobus PKS prowadzący na hoku inny autobus. W czasie mijania pojazdu miejskiej komunikacji, holowany autobus uderzył w wóz MPK. Oba pojazdy wpadły w poślizg uderzając w stojącą po przeciwległej stronie kobietę. W tym momencie z przeciwnego kierunku dojeżdżała do miejsca wypadku inna ciężarówka, której kierowca oceniając sytuację, zatrzymał samochód i wyskoczył z soferki. Dzięki temu uniknął następstw zderzenia z jadącym autobusem PKS, który z całej siły uderzył w wóz ciężarowy.

Poważnie poturbowana kobieta (nazwiska nie zdołano na miejscu ustalić) przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

• Poważne zakłócenia w miejskiej komunikacji tramwajowej zanotowano wczoraj po południu. Na 40 minut stanęły tramwaje (przy ul. Głogowskiej) wskutek zaniku napięcia, oraz zerwania sieci napowietrznej. Taki sam ościec napowietrznej. Taki sam ościec czasu trwał przymusowy stoj tramwajów na Grunwaldzkiej, spowodowany zerzeniem trzynastki z trójką.

• W mieszkaniu przy ul. Kościelnej nastąpił wybuch w piecu kaflowym. Od wydzielał się dym i tlenek węgla z zaciemnieniem uległa matka z synem. Chłopcę w poważnym stanie przewieziono do szpitala. (za)

Sprzet medyczny z marką „Made in Poland” poszukiwany w świecie

Nasz sprzęt medyczny, zwłaszcza instrumenty chirurgiczne, znajdują coraz więcej odbiorców. Sprzedajemy za granicą urządzenia do sal operacyjnych, stoły, lampy bezcieniowe, sterylizatory, aparaty elektromedyczne, drobny sprzęt lekarski. Wśród nowych wyrobów przeznaczonych na eksport znajdują się m. in. elektrokardiografy 3-kanalowe, rentgeny dentystyczne „Midx”, urządzenia do diatermii krótkofalowej. Wyroby tego rodzaju trafiają do ponad 30 krajów. Najpoważniejszym naszym odbiorcą wśród krajów socjalistycznych jest Związek Radziecki, Bułgaria, NRD, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja, Mongolia i Jugosławia.

Coraz liczniejszych nabywców znajdujemy także w krajach kapitalistycznych. Sprzęt medyczny kupuje od nas ZRA, Turcja, India, Brazylia, Wenezuela i Meksyk. Coraz częściej wyroby nasze trafiają również na rynki krajów zachodnioeuropejskich. Są to głównie instrumenty chirurgiczne z zakładu w Nowym Tomysku. Wyroby z Nowego Tomyska sprzedajemy m. in. do krajów skandynawskich, Włoch i Wielkiej Brytanii.

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukłon Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Damskiej

79

Von Brock prawie szarpał na sobie ubranie ze złości. — Wiele jeszcze innych punktów wyjaśni się we właściwym czasie — ciągnął Holmes dalej. — Pan posiada jednak jedną zaletę, bardzo rzadką w Niemczech. Jest pan sportsmenem, panie von Brock, więc nie weźmie mi pan za złe, że pan, który przechytrzył tylu innych ludzi, został w końcu sam przechytrzony. Bądź co bądź i pan robił wszystko, co było w pana mocy dla dobra pana kraju i ja robiłem to samo dla mojego. Cóż bardziej naturalnego? W każdym razie — dodał bez gniewu i złośliwości, kładąc rękę na ramieniu leżącego człowieka, lepsze to aniżeli upokorzyć się przed gorszym, mniej godnym szacunku wrogiem. Wafsonie, papierz są już gotowe, a gdybyś teraz zechciał pomóc mi w przetransportowaniu naszego więźnia, moglibyśmy wrócić już do Londynu.

Nietrafne to było zadanie ruszyć von Brocka, gdyż był to silny i zdecydowany na wszystko człowiek. Wreszcie, podtrzymując każdy z jednej strony, obaj przyjaciele zdolali iakoś przeprowadzić go przez taras i ogród, którego ścieżkami kroczył tak dumnie jeszcze parę godzin temu, słuchając oracji słynnego dyplomaty i kolegi. Po krótkiej, ostatniej już walce, wepchnięto go do samochodu z rekami i nogami nadal skrepowanymi. Jego cenna walizka stała koło niego.

— Mam nadzieję, że jest panu wygodnie, mając na uwadze wyjątkowe warunki — powiedział Holmes, kiedy już ostatecznie wszystko było gotowe. — Czy nie będzie z mojej strony zbyt wieloletnia, jeżeli zapale cygaro i wełnę panu w uszy? Jednak wszystkie te uprzejmości rozbiły się o wściekłość Niemca.

— Mam wrażenie, iż zdaje pan sobie sprawę, panie Holmes, że jeżeli mój rząd dowie się o pańskim potraktowaniu mojej osoby — może się to stać casus belli? — A co powie pana rząd o tym traktowaniu? — odpowiedział Holmes, wskazując na pękniętą walizkę.

— Pan jest osobą prywatną Pan nie ma nakazu aresztowania mnie! Cale pana postępowanie jest absolutnie bezprawne i obraźliwe.

— Absolutnie — przyznał spokojnie Holmes.

80

— Porwanie i uprowadzenie niemieckiego obywatela — plus kradzież jego prywatnych dokumentów... — odpowiedział Holmes.

— Więc pan rozumie swoje położenie? — pan i jego współpracownicy zaczęli wzywać pomocy, kiedy będziemy przejeżdżali przez wioskę...

— Drogi panie... jeżeli pan popełni podobne zaleźństwo — to przyczyni się pan tylko do powiększenia zbyt małej ilości oberżw w tych stronach bez dodania szwytu „Gospoda pod dyndającym Prusakiem”! Anglik — to cierpliwy i ma poczciwą duszę — w obecnej chwili jednak ieno nastrój jest nieco podniecony i nie radziłbym panu podniecać tego nastroju jeszcze bardziej. Nie, panie von Brock, pan pojedzie sobie ładnie i spokojnie do Scotland Yardu, skąd może pan zaprosić do siebie pańskiego przyjaciela, barona von Herling. Być może okaże się, że miejsce w orszaku ambasadora jest dla pana zarezerwowane? A jeżeli idzie o ciebie, Wafsonie, zrozumiałem, że przyłączysz się do nas, do swojej dawnej służby, tak że Londyn leży ci po drodze. Stałmy sobie jeszcze tutaj na chwilę na tarasie, bo może będzie to nasza ostatnia okazja do spokojnej pogawędki.

Dwa przyjaciele nawiedzili jeszcze trochę, przypominając sobie dawne dni — podczas gdy von Brock daremnie usiłował wydobyć się z więzów. Gdy wrócili do auta, Holmes wskazał oświecone światłem księżycowym światłem morze i pokławił w zamysleniu głowę.

— Idźcie wschodni wiatr, Wafsonie...

— Chyba ci się zdaje, Holmesie, jest bardzo ciepło.

— Poczciwy stary Watson! Ty jeden jesteś stałym punktem w zmieniającym się świecie. Mimo to nadciągają od wschodu wiatry i to taki, iakiego jeszcze nikt Anglia nie widziała. Będzie zimno i przeimuiący. Wafsonie, i nie jeden z nas może nie przeżyć tego huraganowego podmuchu. I kiedy burza przemienie, czwstysz, lepszy, silniejszy kraj będzie leżał w promieniach słońca.

No, zapuść motor, Wafsonie, już czas nam w drogę. Mam w kieszeni czek na pięćset funtów, który muszę zainkasować jak najprędzej, donakci wystawcy nie przywdzie do łowcy chęć wstrzymania wpłaty.

KONIEC

do redaktora

do redaktora

Jestem katoliczką, chodzę tradycyjnie co niedzielę i święta do kościoła, płacę różne składki kościelne, składam ofiary, tak, jak to czynili kiedyś moi rodzice, czyli czynię wszystko, co należy oddawać Bogu i Kościołowi. Po tym fatalnym orędziu jednak coś we mnie jakby zamario i czuję głęboki żal do biskupów, szczególnie do kard. Wyszyńskiego.

Chyba najgorsze są te listy czytane z ambon, które systematycznie zatruwają dusze ludzi mniej wyrobionych życiowo. Ostatni taki list jest b. wymowny w swej treści. Różne w nim sprzeczności, wychwalanie Niemców jakoby oni np. tylko wnieśli kulturę i oświatę do nas.

Jak nazywał taki list pytam, mało w nim treści o religii, nauce chrześcijańskiej, a tylko zatruwanie jadem istot mniej odpornych.

RENCISTKA — PATRIOTKA

Gdybyście byli prawdziwymi katolikami, to by Was to słowo przebaczenie tak nie wściekało wyprawiedzianie li tylko w duchu chrześcijańskim.

Cale lata jestem czytelniczką Waszego miłego pisma, ale z tą naganką moglibyście nareszcie skończyć, bo dobry katolik, a jest ich 90 procent w Polsce, myśli to co i ja.

STAŁA CZYTELNICZKA A. C.

Jestem gospodarzem rolnym spod Poznania, a dzisiaj bawię u moich krewnych w Poznaniu. Mam 70 lat. Krewni dali mi do czytania parę gazet, z wypowiedziami różnych osób w sprawie tego Orędzia. Moim starym rozumem mogę się domyślić i moi krewni też tak samo myślą, jak ja, że tych listów nie piszą katolicy praktykujący, tylko odstępcy,

jak to dzisiaj mówią „Bracia odłączeni”. Są oni wprawdzie naszymi braćmi, ale katolicy z metryki i chrześcijanie, bo są ochrzczeni ale życie ich nie jest katolickie.

70-LETNI CHŁOP J. N...SKI

Czytając orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, nie mogę przyjąć do równowagi nad tym, co orędzie zawiera. Dziwi mnie jako wierzącego katolika. Ja jako powstaniec wielkopolski, Polak nie mając nie z mej winy większego wykształcenia, ale posiadając w swym sercu poczucie polskości i patriotyzmu nie odważyłbym się na podobne wystąpienie. Ale nie o to mi chodzi. Czytając list do redakcji niejakiej Anny R. w nr. 14 z dnia 18. I. 66 ogarnia mnie przerażenie. Mam przecież i Niemców ludzi szlachetnych, którzy gdyby czytali ów ohydny list Anny R. z obrzydzeniem odwróciłby się od potwora, który własnymi reklamami chciałby uciąć głowy komunistów. Przecież komuniści, to ludzie szlachetni i uczciwi, którzy walczyli o uwolnienie Polski i narodu polskiego z niewoli obcej i rodzimej. Tu w Polsce walczyli o tę Polskę dzisiejszą, wysnioną i opiewaną przez naszych największych wieszczów narodowych.

...Nie oczekasz się, że po raz drugi, zmiażdżona szarańcżą wkróczy znow w nasz kraj. Dziś Polska, ojczyzna nasza, kroczy w swym gronie potężnych przyjaciół ku potęgę, chwale i pokojowi.

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI SPOD SREMU

Podpisujący się w liście do redakcji niby katolicy, to tylko katolicy z metryki, gdyż prawdziwy katolik nie będzie rzucał oszczerstw pod adresem ks. biskupów.

W innym liście zarzuca się, że biskupi nie dołączyli się do budowy szkół. A czy p. R. L. dołożył coś na katolickie uczelnie? W innym liście znowu, iż biskupi nie poinformowali rządu — o swym orędziu do biskupów niemieckich. A czy rząd zapytuje się, kiedy biskupów, gdy zechce wysłać do jakiegoś kraju swoje propozycje lub tym podobne sprawy. Przecież każdy idzie swoją drogą, tak jak uważa, że jest najlepszą.

CZYTELNIK Z POWIATU WOLSZTYŃSKIEGO

Do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odpowiedź na artykuł z 18. I. 66 r. pt. „Nienawiść w obrocie miłosierdzia”. Mam lat 40, pa-miętam 1939 r., okupację hitlerowską.

Autorka listu ubliża wszystkim Polakom, przecież my nikogo nie mordujemy. Nawet tych morderców. Jestem katoliczką, mam dzieci, chodzę do kościoła, nie jestem wrogiem religii, nie należę do partii, ale nie popieram postępowania biskupów polskich. Bo takim listem wyłącza się na tle religijnym na pewno rząd Polski nie sprzeciwiałby się.

HELA Z GNIEZNA

Pan Redaktor słusznie zauważa, że wypowiedź Anny R. nie nadaje się do polemiki. Niezależnie jednak od tego pragnę, pod wpływem oburzenia, skreślić kilka słów.

Przyznaję, że także i ja nie sym patyzuję z panującym w Polsce ustrojem socjalistycznym. Ta niechęć jednak nie przeszkadza mi uważać się za Polaka w pełnym tego słowa znaczeniu, a to dlatego, że z upływem lat doszedłem do przekonania, że obecna polska rzeczywistość stała się nieodwracalnym faktem historycznym i dla tego mimo swojej niechęci do socjalizmu pragnę dla Polski Ludowej nie jej zniszczenia lecz dalszego rozkwitu. Dalej, o groźno, grzeszę tym, że tylko w przyjaźni z Związkiem Radzieckim i w oparciu się o niego widzę dostateczną rekompensatę za bezbezpieczeństwo Polski, wobec rosnących bezczelnych apetytów zachodnio-niemieckich szowinistów.

Stwierdzam, że ob. Anna R. nie jest Polką lecz renegatką.

Uważam, że moralnym sprawcą wypowiedzi takich jak Anna R. i innych, zięjących nienawiścią do Polski Ludowej, jest polska hierarchia kościelna.

Byłem człowiekiem wierzącym i nadal nim pozostanę...

KAZIMIERZ BOGAJSKI

Nad listami czytelników

Bezkrytyczni czy myślący?

Wystosowanie przez 36 biskupów polskich orędzia do biskupów niemieckich oraz komentarze, drukowane w związku z tym wydarzeniem — wywołały żywą reakcję czytelników. W miarę skromnych możliwości staramy się udostępnić lamy „Głosu” naszym korespondentom; niestety, brak nam miejsca na opublikowanie wszystkich listów. W tej sytuacji zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do drukowania tylko tych głosów czytelników, które są typowe dla wielu wypowiedzi i reprezentują myśli, skłaniające do rozważań, bądź polemiki. Dzisiaj publikujemy fragmenty listów, których autorzy — z różnych środowisk, z różnych okolic Wielkopolski — wszyscy deklarują się jako wierzący, katolicy, ale wyrażają rozmaite opinie w związku z orędziem 36 biskupów polskich.

W drukowanych dziś listach poruszane są także inne kwestie. Pragniemy wszakże skoncentrować się na myśli przewodniej dzisiejszej korespondencji: co oznacza określenie *prawdziwy katolik* i co ma wspólnego deklarowana przynależność do wyznania katolickiego — ze stosunkiem do orędzia biskupów polskich.

„Gdybyście byli prawdziwymi katolikami (podkr. red.) — pisze Stała Czytelniczka A. C. — to by was to słowo przebaczenie tak nie wściekało”. Rozumiemy jej słowa jako wyrzut pod adresem autorów szeregu listów, publikowanych na łamach „Głosu”. Wypada w związku z tym stwierdzić, że proponowany przez A. C. podział katolików na „prawdziwych” i jakichś innych — sędzić można: gorszych, żeby nie rzec drugiej kategorii — jest czymś zastanawiającym. Zastanawiającym, bowiem tego rodzaju podziału lansowane są tylekroć, ilekroć ludzie, deklarujący się jako katolicy, wazą się wypowiadać opinie samodzielne, niekoniecznie zgodne z oficjalnym stanowiskiem wobec takiej czy innej kwestii, zajmowanym przez część duchowieństwa katolickiego, zwłaszcza zaś przez hierarchię kościelną.

Jeśli już mamy trzymać się kierunku rozumowania, narzuconego przez A. C., w grę wchodzi po prostu podział inny: na katolików bezkrytycznie przyjmujących słowa, płynące z ambon, bądź w inny sposób docierające do nich z kół episkopatu oraz na katolików myślących, którzy — pozostając wierni wskazaniom wyznawanej religii — jednocześnie pozwalają sobie mieć poglądy polityczne inne, niż hierarchia kościelna.

Stwierdza czytelnik, określający się jako „70-letni chłop J. N...ski”: „Tych listów nie piszą katolicy praktykujący, tylko odstępcy. Są oni wprawdzie naszymi braćmi, ale to katolicy z metryki”. Niektórzy dysponują — a raczej wydaje im się, że dysponują — cudowną właściwością klasyfikowania katolików na „prawdziwych” i innych, określanych mianem „niepraktykujących”, „odstępców” itp. Czyżby J. N...ski oraz „Czytelnik z powiatu wolsztyńskiego” posiadali patent na katolickość? J. N...ski dopuszcza myśl, że osoby piszące listy do redakcji, „są wprawdzie naszymi braćmi” — najwyraźniej jednak wyczuwa się w tym określeniu, zasiana mu przez kogoś, nie mającą nic wspólnego z duchem soborowym, niechęć do owych braci.

A przecież o tym, czy ktoś jest katolikiem, czy nie, decyduje przede wszystkim to, co człowiek czuje i jak myśli, a nie to, czy w swych wypowiedziach pozostaje w stu procentach zgodny z poglądami, wyrażanymi na sprawy pozareligijne przez część kleru, czy hierarchię kościelną.

„Czytelnik z wolsztyńskiego” stwierdza: „Prawdziwy katolik nie będzie rzucał oszczerstw pod adresem biskupów”. Należy w związku z tym stwierdzić, że rzucać oszczerstw jest czymś niegodnym, bez względu na to, kto to czyni. Stwierdzamy zarazem raz jeszcze, że o żadnych oszczerstwach nie może być mowy. Udostępniliśmy nasze lamy dla przedstawienia stanowiska naszych czytelników, wobec politycznych treści orędzia 36 biskupów polskich do biskupów niemieckich. Krytyczne uwagi czytelników nie mają nic wspólnego z oszczerstwami. Kto zamiast argumentować, krytyczne opinie nazywa oszczerstwami — ten stawia się sam poza nawiasem wszelkiej dyskusji.

Nie sposób przejść do porządku dziennego nad osobliwym postawieniem przez „Czytelnika z powiatu wolsztyńskiego” sprawy świadczeń społecznych na szkoły. Dalbóg,

przecież ze świadczeń społeczeństwa korzyść odnoszą wszyscy obywatele PRL, także więc miliony katolików. Jeśli natomiast ten czy ów obywatel świadczył na rzecz uczelni katolickich, czego życzy sobie „Czytelnik z powiatu wolsztyńskiego”, zakres społecznej korzyści z tego tytułu pozostałby nieporównanie mniejszy, ograniczony do o wiele węższego kręgu zainteresowanych studentów tych uczelni. Czy nasz Szanowny Czytelnik różnicy tej nie dostrzega?

Ale pora wrócić do myśli, wyrażonych przez autorów pozostałych listów, które drukujemy dzisiaj. W listach tych zawarte są sformułowania, stanowiące — niezamierzoną oczywiście — odpowiedź na cytowane już wywody, dotyczące „prawdziwych katolików”.

Oto „Rencistka-patriotka” — jak podpisała list jedna z czytelniczek — deklarująca się jako gorliwa katoliczka, wypełniająca wiernie praktyki religijne, odczuwa głęboki żal do episkopatu w związku z wystosowaniem przez orędzia do biskupów niemieckich.

„Powstaniec wielkopolski spod Sremu” (można sądzić, iż człowiek raczej sędziwy), katolik, dzieli ludzi nie na „prawdziwych” i innych katolików, lecz według ich stosunku do Ojczyzny. Jako współbojowników o dobro ludu polskiego widzi komunistów. Nie pragnie przybycia Niemców. Sremski powstaniec pisze, że orędzie 36 biskupów — wstrząsnęło nim, nie może się z nim pogodzić.

Lapidarnie wyraziła swój stosunek do kwestii orędzia czytelniczka, podpisująca się „Hela z Gniezna”: „Jestem katoliczką, mam dzieci, chodzę do kościoła, nie jestem wrogiem religii, nie należę do partii, ale nie popieram postępowania biskupów polskich...”

Tyle — nasi czytelnicy. Nie od rzeczy wszakże będzie powołanie się, przy omawianiu kwestii kto jest „prawdziwym” katolikiem — na pewne oświadczenia autorytatywne, bo pochodzące z środowisk katolickich. Oto 13 grudnia ubr., na forum Sejmu, poseł Zygmunt Filipowicz, reprezentujący Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, powiedział m. in.:

„Każdy katolik, czujący się członkiem Kościoła, zobowiązany jest do posłuszeństwa biskupom w sprawach wiary i moralności. Orędzie biskupów polskich zawiera szereg akcentów religijnych i moralnych. Odnosimy się do nich z należytym szacunkiem. Orędzie porusza także wiele zagadnień jak najbardziej politycznych. Z tego punktu widzenia dokumenty zawierają niejako sformułowanie, które trudno jest nam przyjąć czy uznać...”

Również na forum sejmowym, 19 grudnia ubr., w imieniu Koła posłów katolickich „Znak”, zabrał głos Jerzy Zawieyski, członek Rady Państwa, mówiąc:

„Ubolewamy, że w liście biskupów polskich znalazły się sformułowania, przykro w społeczeństwie odebrane, jak również sformułowania, które — jak się okazało — mogły zostać fałszywie interpretowane (przez opinię publiczną NRF — przyp. red.). Trzeba również żałować, że nie znaleziono odpowiednich sposobów, aby, wystosowując orędzie do biskupów niemieckich, na czas i we właściwej formie powiadomić o tym rząd polski. Zaostrzona sytuacja międzynarodowa, w której NRF stanowi czynnik napięcia, wymaga zwiększonej czujności i uwagi.”

Na łamach „Słowa Powszechnego” ukazało się 29 grudnia oświadczenie katolickiego Stowarzyszenia „Pax”, w którym m. in. powiedziano:

„Krytyka nieszcześliwych wystąpień politycznych poszczególnych biskupów nie narusza w przekonaniach współczesnych katolików ani religijnej autorytetu Hierarchii, ani szacunku dla Jej sakramentalnej godności. Współczesny katolik nie spodziewa się, ani nie pragnie tego, aby jego biskup brał za niego polityczną odpowiedzialność. Zmartwienie z powodu błędów politycznych biskupa czy też radość z powodu trafności jego stanowiska politycznego — jest zmartwieniem i radością obywatelską, a nie religijną.”

Przytoczone fragmenty oświadczeń ugrupowań katolickich są chyba dostatecznie dobitne i całkowicie jasno określają obowiązki ale i prawa katolików. List 36 biskupów polskich spowodował polaryzację postaw i poglądów licznych środowisk katolickich, to nie ulega wątpliwości. To potwierdzają także, w jakims stopniu, drukowane przez nas listy. „Każdy idzie swoją drogą tak, jak uważa że jest najlepiej” — napisał w zakończeniu swego listu „Czytelnik z powiatu wolsztyńskiego”. Otóż to! Sedno wszakże w tym, by wyobrażenia o tym, czy działa się dla dobra swojego społeczeństwa — odpowiadały rzeczywistości.

PIOTR ŻYCKI

HISTORIA KONWOJU PQ — 17 (3)

„K-21” atakuje „Tirpitzą”

Na Morzu Barentsa zalał sztorm. Jeszcze do niedawna panowała piękna, słoneczna pogoda i wiał lekki wiatr, kiedy niemal w okamgnieniu nastąpiła zmiana. W powietrzu nastała cisza, całkowicie bezwietrzna i... złowrożejna. Niedługo trwało, gdy nie wiedzieć skąd wyrósł na niebie sined, skłębione chmury śniegowe, żadąc wiatr, szybko rósł na sile i rychło przemienił się w porwistą wichurę. Kiedy jej natężenie na krótko nieco zelżało, poczęły dużymi płatami walić śnieg, częsty gość na Dalekiej Północy nawet w okresie letnim. Bowiem kalendarz wskazywał 4 lipca 1942 roku.

Wichura znowu się wzmogła. Morze rozhuštało się na dobre. Fale zwiększały swą długość i nabierając znacznej wysokości, przewalały się z hukiem, któremu towarzyszyło wyćle wichru. Huk morza powoli przemieniał się w grzmot. Mimo, że do wieczora było jeszczedaleko, ściemniło się zupełnie.

Gdyby kto tego popołudnia mógł wzrokiem przebieć ciemności i objąć cały obszar Morza Barentsa od Murmańska po Spitsbergen

i od Nowej Ziemi do Wypsy Niedźwiedziej, zobaczyłby rzeczy niezmiernie ciekawe. A więc hen, daleko na północy, pomiędzy Wypsą Niedźwiedzią a Spitsbergenem duży konwój standardowych pudeł „Liberty”, wolno człapiący w kierunku wschodnim i raz po raz miarowo — jak marionetki pociągnięte sznurkiem — zmieniający kurs. Lekkie eskortowce podganiały całą tę trzodę transportowców, a kilka krążowników spełniało przy niej rolę statecznych pasterzy. Na południu — jeśli można tak nazwać wody podbiegunowe na wysokości Nordkapu — silny zespół floty w składzie kilku jednokomnowych okrętów pancernych i kilkunastu dużych niszczycieli szparko płynących na północny wschód. Na zachodzie, już poza „granicami” Morza Barentsa, niedaleko wypsy Jan Mayen, inny, silny zespół floty: potężne twierdzące najeżone paszczami dział, płaski lotniskowiec, na którym przycupnęło kilka stalowych ptaków, i śmigłowie wrzeczona niszczycieli, kreślących wokół „grubych sztuk” pomysłowe esy-floresy. Na południowo-wschodzie, w gardzieli Morza Białego grupa lekkich okrętów: torpedowce, trałowce i okręty patrolowe, wracające do bazy po wypełnieniu zadania eskortowego. Ponadto okręty podwodne, rozsiane tu i ówdzie — jak rzydzyki w cieście — po całym Morzu Barentsa, i wyzierające ciekawie oczyma swych peryskopów. Wreszcie obrazu dopełniały sznury bombowców, rażnie — bo bez balastu bomb — wracających z ataku na konwój. Aż dziw mógł ogarnąć na widok licznych aktorów, znajdujących się na tej burzliwej scenie, najdalej na północ wysuniętego teatru działań wojennych. Równocześnie jednak widza przejął mógł dreszcz niepokoju, bowiem wystarczał jeden rzut oka, by zorientować się, że konwój płynie ku zagładzie, że potężny zespół nadokapnu przetrnie mu drogę i zmiecie z powierzchni morza, zanim przybędzie odsiecz w postaci drugiego, silniejszego

Dokończenie na str. 4

JERZY PERTEK

Ostatnio w warszawskiej I Klinice Chorób Wewnętrznych AM prof. dr T. Orłowski dokonał zabiegu przeszczepienia nerki u 20-letniej nieuleczalnie chorej pacjentki. Operacja — pierwsza w Polsce — została wykonana w ostatniej chwili: pacjentkę od paru miesięcy utrzymywano przy życiu podłączając do jej organizmu nerkę sztuczną. Przeszczepiona nerka pochodzi od osoby obcej, co jeszcze bardziej skomplikowało zabieg (najpomyślniejsze wyniki w przeszczepach osiąga się u bliźniąt). Pacjentka otrzymuje stałe antybiotyki, który zmniejsza naturalną odporność organizmu i pomaga w przyjęciu się przeszczepu.

Tyle — na razie — o samej operacji, po której zespół lekarzy walczy o utrzymanie przy życiu młodej Danuty M. Sam zabieg trwał krótko, ale poprzedziły go wietoletnie doświadczenia, dokonane na zwierzętach, doskonale się w zastosowaniu sztucznej nerki i przygotowania pacjentki do skomplikowanego zabiegu.

Sama idea zastępowania zniszczonego organu przeszczepem powstała już w początku XX w. Wówczas bowiem wielu chirurgów próbowało — bezskutecznie — przeszczepiać nerki zwierzęce nieuleczalnie chorym ludziom. W roku 1934 chirurg radziecki, Woronoi, zapoczątkował przeszczepianie nerek ludzi, pobranych od osób zmarłych wskutek tragicznego wypadku.

Ale i dzisiaj, po kilku dziesiątkach lat, przeszczepianie nerki jest nadal światową sensacją. Wykonuje się je z powodzeniem przede wszystkim u bliźniąt-jedyniaków, kiedy nie powstaje odczyn odpornościowy, niszczący obce tkanki w organizmie. Okres przeżywania przeszczepionej nerki zależy od zjawisk odpornościowych. Duże znaczenie ma ponadto czas trwania zabiegu, jego technika (np. ochłodzenie przeszczepu przed zabiegiem pozwala mu lepiej znosić dłuższe niedokrwienia).

Na marginesie warszawskiej operacji

Nerki można wymieniać

Operującym najczęściej kłopotów sprawia odczyn odpornościowy, który powoduje „odrzucanie” obcej tkanki przez układ pacjenta. Różnymi sposobami osiąga medycyna zniesienie tego odczynu. M. in. stosowano napromienianie całego ciała — przy równoczesnym przeszczepianiu szpiku kostnego (pies, u którego wykonano ten zabieg, zdechł z powodu zakażenia, w przeszczepionej zaś nerce nie zauważono zmian...). Ustalono wysokość dawek, które należy używać do napromieniania, aby organizm tolerował obcą tkankę po przeszczepieniu nerki.

Kroniki medyczne notują wiele udanych operacji tego typu. Oto brat-bliźniak oddał nerkę bratu, cierpiącemu na długoletnie kłębkowe zapalenie nerek. Zastosowano dwukrotne napromienianie ciała; przy objawach zakażenia, które wystąpiły po tygodniu, usunięto zniszczone nerki chorego. Jeszcze po kilku miesiącach organizm próbował odrzucić przeszczep, ale po zastosowaniu odpowiednich leków, chory wrócił do zdrowia — w rok po zabiegu studiował na wyższej uczelni.

Po raz pierwszy udało się przeszczepić nerkę od osoby obcej (dawcą była 40-letnia kobieta, przeszczepiono zaś nerkę 40-letniemu mężczyźnie), kiedy obie strony miały tę samą grupę krwi.

Sztuczna nerka nie może jednak na stałe zastąpić cho-

rej nerki. Po raz pierwszy technikę operacyjną przy pomocy sztucznej nerki zastosował dr Merill w Bostonie. Lekarze, specjalizujący się w tej dziedzinie, zwracają uwagę, by zabieg nie był wykonywany w ostrym stanie choroby; chore nerki usuwa się, aby uniknąć powtórnego zakażenia.

Istotną przyczyną, utrudniającą szersze stosowanie tych zabiegów jest niezgodność tkanki, która powoduje ustanie czynności i obumarcie przeszczepionej nerki. Dlatego też nadzwyczaj ważny jest odpowiedni dobór dawcy nerki — jego tkanki muszą mieć zgodność białkową z tkankami operowanego. Przez napromienianie oraz stosowanie pewnych leków medycyna stara się nie dopuścić do odrzucenia przeszczepu.

Prace badawcze w tej dziedzinie idą więc głównie w dwóch kierunkach: a) w kierunku znalezienia nowych sposobów obrony pacjenta niejako przed nim samym, bo przed wystąpieniem odporności przeciw nowo zaszczipionemu organowi, jako „obcej tkance” b) stworzenia warunków, by przeszczepione nerki mogły pracować jak najdłużej. Już przy obecnym stanie chirurgii, stosunkowo długi okres życia przeszczepu pozwala na wykorzystanie zabiegu do przedłużenia życia chorego — do uratowania go przy ostrej obu stronnej niewydolności nerek.

W. K.

FILM

„PARASOLKI Z CHERBOURGA” — film produkcji francusko — zachodniemieckiej. Scenariusz i reżyseria: Jacques Demy. Zdjęcia: Jean Rabier. Muzyka: Michel Legrand. Wykonawcy: Catherine Deneuve (Genevieve), Nino Castelnuovo (Guy), Anne Vernon (pani Emery), Marc Michel (Roland Cassard), Ellen Farner (Madeleine), Mireille Perrey (chrześcijańska matka) i inni. Grand Prix na MFF w Cannes w 1964 r.

Można się na ten film wybrzdylać. Można — i słusznie — mówić, że trudno o banalnieszą i bardziej melodramatyczną fabułę, można mówić o tandetnych kolorach, ale nie sposób jednoznacznie nie przyznać, że mamy do czynienia z jednym z najbardziej oryginalnych obrazów filmowych w historii kinematografii. Nieprzypadkowy widzący, to znaczy nie wiedzący z góry z jaką konwencją się spotyka, będzie na pewno zaskoczony, kto wie czy nie zerwie się z miejsca i nie wyjdzie wściekły z kina. Inny zżymać się zosłanie i spróbuje zobaczyć co będzie dalej. I ten — jeśli tylko ma choć trochę poetyckich skłonności — podda się zapewne z czasem urokowi filmu i w widzie z kina zadowolony, choć adyby mu ktoś kazał opowiedzieć fabułę odpowiedziałby, że nie ma o czym opowiadać.

Bo też fabuła jest tu jedynie pretekstem. Tak jak jest niea operze, adzie na oad ludzie sie nie oarsza. Iż proponuje sie im cklwie i łzawe melodramaty zawiązane w zoolu nieprawdopodobnych okolicznościach. Każdy wie, że nie o to chodzi. że ważna jest muzyka i śpiew, a nie to, że pani pod pięćdziesiątkę ara piętnastoletnia dziewczyna.

Oczwiscie, film nas przyzwyczail do realizmu. Dlatego „Parasolki” trudno prziac bez opo-

Poezja ekranu

rów. Zwłaszcza pierwsze minuty, gdy Guy śpiewa jak to mu sie dobrze reperuje samochód i że po przykreceniu jeszcze tej ołóśrubki będzie wolny — wywołują uczucie, jakby ktoś sobie z nas kpił. Kiedy już jednak wiemy, że cały ten film jest śpiewany, że w każdej sprawie, wzniosłej i błażej, ludzie zwracają się do siebie śpiewną frazą i kiedy oddymy sie na te szluczne konwencje, jak oddymy sie na konwencje opery czy teatru — wtedy spokojnie możemy poddać się urokowi tego niezwyklego dzieła. A urok jego jest niewątpliwym. Poddał mu sie iurw miedzynarodowego festiwalu w Cannes dając mu otów na nadrode. uznano także film za najlepszy wyprodukowany we Francji w 1964 r., film zdobył entuzjastyczne oceny krytyki filmowej i oaromne powodzenie publiczności wielu krajów.

Treść sprowadza sie do dzie-

łów nieszczęśliwej miłości mechanika samochodowego Guy i młodziutkiej Genevieve, córki biednej sprzedawczyni parasolek. Kolorowy Cherbourg, waskie romantyczne uliczki, dużo deszczu, królewicz z bałki w postaci iubilera, który żeni sie z Genevieve i śpiew, śpiew, melodie, wprawdzie nieco monotonne i powtarzające sie, ale iakież chwytające za serce, iakież urokliwe. To poezja, prawdziwa poezja ekranu.

Film chciałbym gorąco polecić kinomanom, bowiem sadze, że jest próba iedyna w swoim rodzaju. Nie wyobrażam sobie powtarzania tej konwencji. Takie coś można zrobić tylko raz, zachwycić świat i zeisć na karty historii kinematografii, adzie „Parasolki” niewątpliwie trafia.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Paragraf i życie Aresztowany i nie przyjęty

Proszę o przywrócenie mnie do pracy na dotychczasowych warunkach i wypłacenie pozostałej połowy wynagrodzenia za okres 3-miesięcznego pobytu w areszcie tymczasowym — pisał w pozwie Olgierd N., były pracownik Zakładów Przemysłu Cukrowniczego.

Olgierd N. był kierownikiem sekcji finansowej i został aresztowany w związku z podejrzeniem o dokonanie nadużyć na szkodę przedsiębiorstwa. Podejrzenie to okazało się niesłuszne, jednakże w toku śledztwa ujawniono, że Olgierd N., pełniący równocześnie obowiązki księgowego kasy zapomogowo-pożyczkowej w cukrowni „przekroczył zakres swoich obowiązków służbowych ze szkodą dla interesu publicznego, samowolnie pobierając z kasy dla innej osoby kwotę 25 tys. zł.” Za to przestępstwo został on skazany na karę więzienia.

Ale Olgierd N. uważał się za zrehabilitowanego jeżeli chodzi o zarzut, który był podstawą jego aresztowania i w związku z tym domagał się, jak powiedzieliśmy, przyjęcia do pracy i wypłacenia 50 proc. poborów za pierwsze 3 miesiące aresztowania (połowa poborów została mu wypłacona poprzednio).

Jednakże pozew Olgierda N. został oddalony przez sąd powiatowy a potem przez sąd wojewódzki.

Z uzasadnienia wyroku są-

du wojewódzkiego wynika, iż sam fakt przebywania pracownika w areszcie tymczasowym przez trzy miesiące powoduje wygaśnięcie umowy o pracę. A aresztowanie Olgierda N. trwało dużo dłużej. Jest to pierwsza przesłanka dla oceny jego sprawy.

Dalsze ustalenie wynika z przepisu przewidującego, że mimo wygaśnięcia umowy o pracę po upływie 3 miesięcy, zakład pracy nie może odmówić przyjęcia z powrotem pracownika, który został zrehabilitowany w postępowaniu karnym przez jego umorzenie lub wyrokiem uniewinniającym i stawił się do pracy w ciągu 7 dni. Jednakże jeśli chodzi o Olgierda N. nie można uznać, że został on zrehabilitowany. Czyn przestępczy, za który Olgierd N. został skazany nie był mu wprawdzie zarzucony przy tymczasowym aresztowaniu, ale pozostawał w związku z postawionymi mu wówczas zarzutami. Czyn ten ujawniony później (przekroczenie obowiązków służbowych i bezprawne dysponowanie funduszami kasy pracowniczej) pozostawał w ścisłym związku z pracą Olgierda N. w cukrowni. Dokonanie przez niego bezprawnego przelewu było możliwe tylko dlatego, że Olgierd N. obok funkcji w kasie pracowniczej był kierownikiem sekcji finansowej cukrowni.

I dlatego nie może domagać się ani ponownego przyjęcia do pracy, ani wypłaty pozostałych 50 proc. poborów za 3 miesiące aresztowania.

JAN WOLSKI



W bieżącym tygodniu (7-13 bm.) TV obiecuje nadać kilka interesujących filmów i przedstawień teatralnych oraz dawno nie oglądany program z cyklu „Bez apelacji”.

PONIEDZIAŁEK: 17 — film „Takie ryby” z serii „Tomek i pies”, 17.15 — „Szymon i Kubuś”, 17.35 — magazyn turystyczno-krajoznawczy „Tramp”, 17.55 — Kino Krótkich Filmów, 18.20 — „Zawzięte nadzieje”, 18.50 — „Eureka”, 20 — J. angielski, 20.20 — w Teatrze TV dramat Garcia Lorci „Panna Rosita”, wśród wykonawców: A. Ślaska, H. Skarżanka, W. Hańcza.

WTOREK: 10 — film „Skarb czarnobrodęgo” z serii „Święty”, 16.20 — program z Perm (ZSR), „Artyści ludowi”, 17 — Kino „Ptyś”, 17.20 — Za kulisami pracowni urbanistycznych, 17.50 — Temat z wariacjami, 18.20 — teleturniej „9 minut”, 18.50 — reportaż

„Kupić nie kupię” z cyklu „Niezwyczajna okazja”, 20.15 — J. francuski, 20.30 — film „Skarb czarnobrodęgo”, 21.20 — „Z wizytą u towarzyszy broni”.

ŚRODA: 9.55 — film czechosłowacki wg. noweli K. Capka „Kolekcjoner dywanów”, 16.35 — PKF, 17 — film „Dwaj rycerze” z serii „Bolek i Lolek”, 17.10 — reportaż ze szkoły zawodowej „Szkoła przy torze”, 17.35 — w Teatrze Jednego Aktora „Zakończony” J. Domagali, 17.50 — Tygodnik Wiejski, 18.15 — Arcydzieła muzyki, 18.50 — reportaż z Instytutu Reumatologii, 20 — Przegląd Kulturalny z Poznania, 20.15 — J. rosyjski, 20.30 — film „Kolekcjoner dywanów”, 21.25 — magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”.

CZWARTEK: 10.25 — transmisja z otwarcia V Kongresu Techników Polskich; 15.50 — J. francuski, 16.10 — TV Kurs Rolniczy: „Wpływ jakości materiału siewnego na wysokość plonów”, 17.10 — „Przez 1000-lecie ze smakiem”, 17.45 — „Nie tylko dla pań”, 18.00 — Przegląd Muzyczny, 18.35 — „Dobry wieczór — jak minął dzień”, 19.05 — teleturniej „Kwadran zagadek”, 20 — „Co dalej

siódma klasa”, 20.05 — W Teatrze „Sfinks” widowisko A. Minkowskiego „Zeus musi ładować”, 21.05 — Kwadrans naukowego globotrottera, 21.20 — „Bez apelacji”.

PIĄTEK: 16.35 — J. angielski, 17 — dla dzieci „Czarodziejski dywan”, 17.20 — Krakowska kronika dziewcząt i chłopów, 17.35 — przegląd wojskowy „Poligon”, 18.30 — „Wielokropek”, 18.45 — reportaż filmowy „Fenomen: klubokawiarnia”, 20 — „Co dalej siódma klasa”, 20.05 — „Partner czy kociuszek”, 20.20 — W katowickim Teatrze TV sztuka W. Tendriakowa „Wyboje”, 21.10 — „Gra warta świeczki” z cyklu „Czy państwo lubią matematykę”.

SOBOTA: 9.10 — film francuski (komedia sensacyjna) „Z powodu kobiety”, 16.05 — dla nauczycieli „Kłopoty z dobrym uczniem”, 16.20 — J. rosyjski, 16.40 — film „Mydłany figiel” z serii „Opowieści znad rzeki”, 17.10 — Powieści uczniowski „Dwanaście baloników”, 17.40 — reportaż „Zima 1966 czyli puchowy śnieg tren”, 17.55 — Tele-echo, 18.30 — sprawozdanie z mistrzostw świata w saneczkarstwie, 18.45 — gawędy wilków morskich, 19 — recital Anny German, 20 — Telepiastikon, 20.15 — „Echo ty-

godnia”, 20.40 — „Przy sobocie po robocie”, 22.20 — film „Z powodu kobiety”.

NIEDZIELA: 9.30 — Moskiewski Kremi wczoraj i dziś, 10 — dla młodzieży „Karnawał u Makusynowa”, 10.45 — TV Kurs Rolniczy: „Wpływ jakości materiału siewnego na wysokość plonów”, 12.45 — „Śladami wielkich miłości” z cyklu „Sezam muzyczny” w wykonaniu Orkiestry Symf. pod dyr. J. Młodziejowskiego, 13.25 — film „Znów zakochany” z serii „Kół, który mówi”, 13.50 — reportaż „Za kulisami teatru”, 14.05 — widowisko dla dzieci „Czarodziejski młyn” J. Afanasjewa, 14.55 — „Piórkiem i węglem”, 15.15 — program rozrywkowy „Zabawa w Arturówku”, 15.55 — „Ludzie zdarzenia”, 16.10 — teleturniej „Wielka gra”, 17.05 — film „Trzecia ręka” z serii „Kapitan Sowa na tropie”, 17.35 — program baletowy F. Mendelssohna „Sen nocy letniej”, 18.05 — W Łódzkim Teatrze TV sztuka A. M. Niekraśowa „Jesienna nuda”, 19.05 — sprawozdanie z mistrzostw świata w saneczkarstwie, 20 — Słownik Wyrazów Obcych, 20.15 — film francuski (komedia kryminalna) „Sma ragdy i miłość”, 22 — sport, 22.25 — śpiewa Hanna Rutkowska.

„K-21” atakuje „Tirpitzą”

Dokończenie ze str. 3

wprawdzie, ale beznadziejnie daleko znajdującego się zespołu spod wyspy Jan Mayen.

W tej sytuacji niemiecki zespół — ten kierujący się od Nordkapu na północny wschód — zwiększył szybkość, idąc pewnie po łatwy łup. A Anglosasi — o czym mówiono już poprzednio — wycofali przeczornie osłone i eskortę konwoju, wydając mu rozkaz rozproszenia się, by nie padł całkowicie ofiarą pierwszej — impetu sił pancernych nieprzyjaciela. Żadna jednak z tych decyzji — jak się później miało okazać — nie była trafna i żadna akcja nie została uwieńczona powodzeniem. Bowiem rachunek zrobiony został bez gospodarcza wód, na których się wydarzenia rozgrywały...

Tymczasem w bazie radzieckiej Floty Północnej doskonalnie zdawano sobie sprawę z wszystkiego, co w tej chwili działo się na morzu. Sztab radziecki dość wcześnie był zorientowany co do zamiarów niemieckich, poinformowany o wyjściu zespołu z Altenfiordu i jego kursie. Było jasne, że Niemcy zamierzają zaatakować i zniszczyć konwój, co pozwalało z góry wytyczyć przypuszczalną trasę, jaką niemiecki zespół popłynie. Dowódca Floty Północnej, admirał Golówko, wydał więc konieczne dla ratowania konwoju rozkazy. Przede wszystkim wyznaczono grupie lekkich jednostek eskortowych — tej, którą widzieliśmy w gardzieli Morza Białego — nowe miejsce spotkania z konwojem, dużo bardziej na północny-wschód niż normalnie to praktykowano, prawie na granicy pływającego ładu. Trudność natchmiastowego odkomenderowania tej grupy — co było nieodłączną z uwagi na dłuższą, niż zazwyczaj, trasę do miejsca połączenia się z konwojem — przezwyciężono w klasyczny sposób. Jak już wspominaliśmy, okręty tej grupy wracały do bazy po wykonaniu innego zadania eskortowego i większość z nich nie posiadała dostatecznego zapasu paliwa do wykonania dalekiego rejsu. Dotyczyło to zwłaszcza torpedowców, które — stale krążąc w trakcie eskortowania konwoju — przebyły znacznie więcej mil morskich niż torujące drogę konwoju trałowce. Odsyłać torpedowce

do najbliższej bazy po uzupełnienie paliwa, znaczyło tracić czas, a straty nie zdoła się później wyrównać; wobec tego — mimo burzliwego morza — torpedowce pobrały ropę na morzu, ze specjalnie w tym celu skierowanego tankowca. Wydany rozkaz brzmiał: zakończyć pobieranie paliwa o północy — i rozkaz został wykonany. O północy eskortowce ruszyły w daleki rejs, podczas gdy wyszany do dna swych rezerwuarów tankowiec zawrócił do bazy.

Inne zadanie wyznaczono okrętom podwodnym. Na trasę, jaką powinien przebyć zespół niemiecki w drodze na spotkanie konwoju, skierowano patrolujące w pobliższych sektorach okręty podwodne. Nie było ich dużo: w danej chwili na patrolu, w stosownym miejscu do przecięcia kursu niemieckich korsarzy, były zaledwie dwa oceaniczne okręty podwodne, ale znając walory ich dowódców i załóg można było wierzyć, że zrobią wszystko, byle dopiąć celu.

Jednym z dwu wspomnianych radzieckich okrętów podwodnych był „K-21”, dowodzony przez doświadczonego podwodnika, kapitana drugiej rangi Mikołaja Łunina.

Kiedy nadszedł rozkaz, skierowujący jego okręt na poszukiwanie nieprzyjaciela, pogoda właśnie zaczęła się pogarszać, więc dowódca dał rozkaz wynurzenia się i nalaadowania baterii elektrycznych. Rozwijając całą szybkość nawodną „K-21” ruszył w kierunku wyznaczonego mu sektora. Łunin zupełnie słusznie wychodził z założenia, że nie pogoda jest jego sojusznikiem i że nie potrzebuje się w tej chwili obawiać zauważenia go przez nieprzyjacielskie samoloty, które z całą pewnością schroniły się przed burzą na lotniskach. Ten szybki pochód na powierzchni umożliwił mu znalezienie się w porę na kursie nieprzyjacielskiego zespołu. Nastąpiło to pod wieczór 5 lipca 1942 roku.

Okręt podwodny, który już uprzednio się zanurzył, uniósł się na wysokość peryskopu. Morze się nieco uspokoiło, zapadała jasna księżycowa noc. Właśnie Łunin wydał rozkaz podnoszenia co pięć minut peryskopu, kiedy zameldowano mu, że podłusz słyszysz szmery z południo-wschodu. Natychmiast zmienił kurs w kierunku spodziewanego nieprzyjaciela. Wkrótce szmery było słychać z dwu kierunków. To zbliżały się niszczyciele nieprzyjacielskie. Za chwilę można już było ujrzeć je — maleńkie jeszcze sylwetki na horyzoncie — w okularze peryskopu. Kiedy odległość znacznie się zmniejszyła, Łunin wydał rozkaz zanurzenia się na trzydziście metrów, aby przepuścić niszczyciele, które szły, jako bożone ubezpieczenia zespołu. Manewr powiódł się, niszczyciele przeszły, nie domyślając się istnienia w pobliżu groźnego przeciwnika. Gdy to nastąpiło i kiedy rosnące szmery zaczęły anonować nadciąganie głównych sił nieprzyjaciela, dowódca wydał rozkaz podniesienia się znowu

na wysokość peryskopu. Kiedy to uczyniono, można było w okularze ujrzeć scenę, wysnioną jakby z bajki, scenę, której oglądanie było nagrodą za dotychczasowe trudy i niebezpieczeństwa i za dwie nieprzespane noce.

Początkowo w okularze widać było tylko odpryski wody, potem fala spłynęła i ukazało się szare niebo, a na jego tle szybko wyrósł wysoki kadłub.

Był to lekki krążownik. Łunin obrócił peryskop. Lekki krążownik zamykał pochód, w jego sąsiedztwie płynął inny okręt. Tej pływającej twierdzy przyglądać się nie musiał, poznał ją od razu. Był to „Tirpitz”!

Trudno dziś dociec, o czym myśleli zgromadzeni wówczas na pomoście bojowym pancernika wyżsi oficerowie „Kriegsmarine”: dowódca floty, jego szef sztabu, dowódca „Tirpitz” — można w każdym razie przypuszczać, że tematem rozmów był oczekiwany łup, że odczuwali przedsmak zwycięstwa, że czuli się jak myśliwi, który wie, że wyjdzie nań gruba zwierzyna i wierzy, że nie spudłuje. Z pewnością żadnemu z nich nie przyszło na myśl, że role już się odwróciły i że z myśliwego oni stali się z kolei zwierzyną, tropioną i już wziętą na muszkę... Nie przyszło im to na myśl do chwili, w której spokojny szum fal przerwany został brutalnie hukami detonacji. Na okręcie ogłoszono alarm bojowy, ale było już za późno. Za chwilę wybuchła druga torpeda, a potem następne.

Nie należy przypuszczać, że „K-21” mógł spokojnie odpłynąć po przeprowadzeniu ataku. Niemcy starali się za wszelką cenę zniszczyć przeciwnika, który zniemacka pomieszał im szyki. Towarzyszące „Tirpitzowi” niszczyciele zaczęły tręcić okręt podwodny i obrzucać go bombami głębinowymi, jednakże ataki te były bezowocne. „K-21” uszedł prześladowcom i szczęśliwie powrócił do bazy. Tymczasem uszkodzony „Tirpitz” zawrócił do bazy. A w tym samym czasie rozproszony konwój podążył dalej na wschód, ku swemu przeznaczeniu.

*) Zdaniem zachodnich historyków, „Tirpitz” nie został trafiony torpedami i sprawa ta oczekuje jeszcze całkowitego wyjaśnienia. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zaobserwowany przez niemieckie okręty, atak na „Tirpitz” (wg Łunina jedna z torped mogła trafić towarzyszącego pancernikowi niszczyciela), spowodował zakończenie operacji, by nie narażać dalej tego, tak cennego (zwłaszcza prestiżowo) okrętu.

JERZY PERTEK

Spółdzielnia Pracy Auto - Transport
w Grudziądzu, ul. Obr. Stalingradu 206

POWIADAMIA

IŻ POSIADA LUZY PRODUKCYJNE
w naprawach głównych
silników marki STAR na rok 1966
z terminem dostarczenia w/w silników
do NG — natychmiastowym.

Gwarantujemy
szybkie i solidne wykonanie napraw.

K773

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — zaangażuje:

- EKONOMISTĘ z praktyką i z wyższym wykształceniem,
- INTENDENTA z praktyką i wykształceniem średnim — oraz
- PALACZY C. O.

Zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pokój nr 115.

K698

Zakłady Jajczarsko-Drobiańskie w Poznaniu z siedzibą w Swarzędzu — zatrudniają zaraz:

1. TOWAROWNICZĄ produkującą żywnościową — z wykształceniem wyższym ekonomicznym;
2. KIEROWNIKĄ SEKCJI FINANSOWEJ — z wykształceniem średnim i praktyką;
3. EKONOMISTĘ d/s zaopatrzenia materiałowego — z wykształceniem średnim i praktyką;
4. KSIĘGOWYCH i KONTYSTÓW — z wykształceniem średnim.

Dowóz pracowników autobusem zakładowym Poznań — Swarzędz. Zgłoszenia i warunki do omówienia w Zarządzie Zakładów w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7.

K517

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudniają:

- EKONOMISTÓW — z wyższym wykształceniem i 4-letnią praktyką na stanowisku: GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
- ST. EKONOMISTY DZIAŁU EKONOMICZNEGO,
- INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANEGO,
- TECHNIKÓW MECHANIKI — ze znajomością zagadnień inwestycyjnych — na stanowisku: STARSZEGO INSPEKTORA NADZORU INWESTYCYJNEGO,
- ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH — po szkoleniu zawodowym z praktyką;
- PRACOWNIKÓW NIETYKALIZACJONOWANYCH — po 7 kl. szkoły podstawowej i odbytych służbie wojskowej na strażników straży przemysłowej.

Wynagrodzenie w/w układowy dla przemysłowców ustalony.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne Poznań, ul. Dojazd 30, tel. 460-56, 460-57 — wewnętrzny 32.

K590

Praca

Uczniów w naukę rzemiosła naprawy silników spalających i czeladników przyimie Mechanika — poznań. Poznań, Dojazd 16. 15321g

Ucznia szewskiego, przyimie Łukasz Kazimierski, 27 Grudnia 12, w podwozu. 15732g

Pomoc domową z prowinie do 3 osób — przyimie lekarz. Solna 1 m. 2. 16358g

Bieliznę do prania oddam w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15584g.

Młoda dziewczyna, umiejąca gotować, kochająca dzieci — poprowadzi dom rodzinny z jednym lub dwiema dziećmi. Warunek: pokój służbowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16423g.

Pomoc do dziecka na stałe z mieszkaniem (także z prowincji) lub dochoząca potrzebna. Zgłoszenia: ul. Górczewskiego 6 m. 8 (przy Jackowskiego) do godz. 16. 15441g

Przyimie ucznia w zawodzie elektromechanika — przyimie 16 lat z prowincji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15672g.

Dnia 1 lutego 1966 r. zasnął w Bogu, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 74 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz najtrojniejszy dziadek, kochany brat, szwagier i wujek, śp.

Michał Boguszyński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 6. 16364g

Dnia 2 lutego 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz nade wszystko kochany ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 84, śp.

Feliks Brzózka

Eksportacja drogich nam zwłok nastąpi w dniu 5 bm. o godz. 14 z kaplicy przyszpitalnej w Pniewach, o czym zawiadamiają w smutku pogrążone ZONA i DZIECI

Międzychód, Pniewy, Poznań, Opole, Warszawa, Zielona Góra, Złagrod, Montreal. 16438g

Dnia 3 lutego 1966 r. zmarł w wieku lat 51, mój najdroższy mąż, tatusz, syn i brat, śp.

Bolesław Pierchlewicz

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godzinie 14 w Sremie.

O tym zawiadamiają ZONA z DZIECI i RODZINA

Srem, ul. Wyzwolenia 17.

Dnia 3 lutego 1966 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochna matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, śp.

Maria Ostńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczykowej.

Pogrążona w smutku RODZINA

Poznań, ul. Za Bramką 13 m. 4. 16425g

Dnia 2 lutego 1966 r. zmarł nasz długoletni kolega

Edward Sterczewski

artyista chóru

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godzinie 15 w Bydgoszczy z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

RADA ZAKŁADOWA Z.Z.P.K.I.S.
P. O. P., DYREKCJA I ZESPÓŁ

Państw. Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu K821

Dnia 2 lutego 1966 r. zasnął w Bogu, mój kochany mąż, nasz troskliwy, drogi ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Władysław Zbierski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Głuszynie. W głębokim smutku pogrążona ZONA z CÓRKAMI i RODZINĄ

Babki, pow. Poznań. 16408g

Dnia 2 lutego 1966 r. zasnął w Bogu, mój kochany mąż, nasz troskliwy, drogi ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

Piotr Podbrez

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia ZONA z RODZINĄ

Poznań, Gwardii Ludowej 49. 16405g

POZNAŃSKIE

POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

PUNKT USŁUGOWY W SWARZĘDZU
przy ul. Dworcowej 1 — tel. 175, wewn. 27

wykonuje nowoczesne meble

wg. szkiców i pomysłów klientów. jak również własnych oraz dokonuje wszelkich przeróbek i udziela fachowych porad.

K370

LOKALU

na magazyny

O POWIERZCHNI OKOŁO 300 M KWADR.

POSZUKUJE

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna

POZNAŃ, — ulica Garbary 64

K785

Nauka

fańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 15728g

Studentki udzielają korepetycji matematyki, fizyki, chemii, angielskiego. Tłumaczenia: angielski, rosyjski. Tel. 451-97. 16181g

Maszynopisanie uczy (korepetycje). Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórze, I piętro. 15793g

Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata” w Poznaniu, ul. Zeylanda 10, tel. 477-79 — organizuje 3-miesięczny kurs krawiectwa damskiego — dla potrzeb własnych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat od godz. 8-16.

K482

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8 — w ścisłej Golebiej. 14517g

Kupię klatki lisie oraz 2 opony 700 x 16. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16402g.

Kupię kompresor albo urządzenie do piaskowania. Toruńska 4. 15664g

Kupię maszynę do mlecznic „Wilk” — duży i w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15619g.

Telewizor 17 lub 21 cali, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15696g.

Sprzedaz

Wytwórnica wózków dziecięcych — Chojnacki. Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, daw. tel. Wrocławska 25. 14751g

Siatkę parkanową na klatki i sity — polecam Czerwonej Armii 23. 15289g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Bryzowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 14962g

Maziel ręczna na silnik wymiar 2,8 x 1,1, sprzedam. Bielawska Rawicz, Marchlewskiego 10. 1339p

Wózki dziecięce najnowsze modele spacerowe, głębokie — poleca Wytwórnica — Orzeszkowej nr 18a. 16152g

Sprzedam tanio nowe: akordeon 40-basowy „Fiorotti” niemiecki, lampy przeciwmgienne, kierunkowskazy do MZ, 2 koła. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16246g.

Ursus C 45, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kurpiak Małagórka, poczta Targowagórka, pow. Września. 1336p

Kupię „Warszawę 750” do 18.000 — zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15742g.

Kupię samochód nowy Fiat 1300, Skoda 1000 BMW, Moskwicz 408. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15775g.

Kupię C 45, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Kurpiak Małagórka, poczta Targowagórka, pow. Września. 1336p

Samochody

Samochód „Nysa” po kapitalnym remoncie. Nowy Tomyl, tel. 589. 16144g

Z PKO „Zastawa 750” — sprzedam lub zamienię na nową „Warszawę” za dopłatą. Marian Ratajczak, Poznań, Owsianna 19 m. 5. 16087g

Kupię „Warszawę 750” do 18.000 — zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15742g.

LOKALU

Sprzedam duży palmę (Penix). Tel. 475-91. 16251g

Sprzedam narzędzia kowalskie z powodu choroby. Władysław Puroł, Kędzierzyn, poczta Niechanowo, pow. Gniezno. 1326p

Samochód „Zastawa 750” z gwarancją fabryczną — sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 2537. 1328p

Sprzedam ciężarowy Chevrolet 3/4 tony po remoncie. Olszanowski Gniezno, Grzybowo 29, telefon 15-45. 1335p

LOKALE

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju niekremującego, komfortowego, telefonem. Płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16224g.

Dla starszego małżeństwa (rencistów) poszukuje niekremującego pokoju. Mieszkanie obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16244g.

Wrocław! 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na podobne lub mniej w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16210g.

Garaż w okolicy Rynku Jeżyckiego — przybyłszy — poszukuje. Tel. 457-96 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16414g.

Asystentka pilnie poszukuje samodzielnego pokoju sublokatorskiego — najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16467g.

Kupię mieszkanie wyłączone w Poznaniu do 50 tys. zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1333p.

Wrocław! Pokój, kuchnia, samodzielną łazienką na podobne Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16468g.

Łódź — samodzielną pokój w śródmieściu, zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15712m.

Uwaga! Mieszkańcy Dzielnicy Jeżyce

ZAWIADAMIAMY P. T. KLIENTÓW,

że zakład fryzjerski nr 65 przy ul. Kraszewskiego 9

ZOSTAŁ URUCHOMIONY JAKO ZAKŁAD

specjalistyczny damski

NA DWIE ZMIANY — OD GODZINY 7 — 22.

ZAKŁAD WYKONUJE WSZYSTKIE CZYNNOŚCI WCHODZĄCE W ZAKRES FRYZJERSTWA DAMSKIEGO PRZEZ KWALIFIKOWANY PERSONEL.

PROSIMY O KORZYSTANIE Z USŁUG TEGO ZAKŁADU.

M709

ZAGINĘŁA

KONCESJA na sprzedaż alkoholu powyżej 18% nr 10/60 wydana dla sklepu nr 190 PSS, ul. Szyszowskiego 5. M640

Zamienię mieszkanie dwa terunkowe, pokój z kuchnią we Wrocławiu, na podobne w Poznaniu. Władysław Kosiński Wrocław, Nowowiejska 24/4. K581

Lublin! Mieszkanie pokój z kuchnią kwatrurowe nowe budownictwo, zamienię na podobne w Poznaniu. Władysław Kosiński Wrocław, Nowowiejska 24/4. K581

Kupię wyłączone, względnie wezmę w dzierżawę pokój w Starolecie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15803g.

Nieruchomości

Kupię wille wolną, ewentualnie do wykończenia. Poważne oferty z podaniem ceny i położenia do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16064g.

Sprzedam korzystnie domek, ogród, wolne mieszkanie oraz 1,8 ha gruntu z łaka. Dojazd: kolejka, autobusem. Trasa Poznań — Kutno. Adres: A. Majewska, Nekla, powiat Września. 15063g

Sprzedam dom jednorodzinny, wolny, cztery pokoje i kuchnia, łazienka, gaz, c. o. Chodzież, Orodowa 34. 15693g

Spiesznie kupię dom jednorodzinny lub mieszkanie wyłączone. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15705g.

Kupię dom wolny, cenniejszy z hipoteką bankową w Poznaniu lub powiecie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15707g.

Willa wolna, ogród 0,5 ha koło Poznania, sprzedam lub zamienię na dom w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15821g.

Willa nowa, bliźniacza, wyłączone, pięciopokojowa, łazienka, centralne ogrzewanie, Debiec — 400.000; willa połowa, wolne piętro trzy pokoje, kuchnia, łazienka, czesłowa do wykończenia, gaz, ogród, Naramowice — 260.000, wpłaty 210.000, reszta hipoteka bankowa na 25 lat — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 16453g

Muzea

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 9-15.

Broni (Stary Rynek) — godz. 10-15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (g. 10-15).

Narodowe — Al. Marcinkowskiego — g. 10-15.

Militarium (Cytadela) — g. 10-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — godz. 10-15.

WYSTAWY

Uniwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — „Ciekawskie premie ry teatrów poznańskich w latach 1961 — 1965” — g. 11-18.

Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesniańska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9-17.

Pałac Kultury — „Monety i druki platynowe na przestrzeni wieków” — Muzeum Historii m. Poznania (Stary Rynek) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 9-15.

BWA (Stary Rynek) — „Arsenal — „Malarstwo, Rzeźba, Rysunek” — Janna Berdysowa — i wystawa rysunków Franciszka Burkiwicza — g. 10-18.

WOIT (St. Rynek 10) — „Ziemia Rzeszowska w fotografii” — godz. 8-17.

Galeria Klubu Studentów „Od nowa” — wy-

Centrala Wytw. i Handlu Dewocynnego „ARS CHRISTIANA”
Warszawa, ul. Ogrodowa 37

PRZYJMUJE

Z INSTYTUCJI USPOŁECZNIONYCH ORAZ RZEMIEŚLNICZYCH

O F E R T Y

NA ARTYKUŁY PAMIĄTKARSKIE ZWIĄZANE Z MILENIUM

Termin składania ofert wraz z wzorami — do końca lutego br.

K677

Przetargi

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna II Wilkonice, pow. Gostyń — ogłasza PRZETARG na sprzedaż CIĄGNIKA MARKI „ZETOR K 25” o godz. 10 w dniu 14. II. 1966 r. Cena wywoławcza 18.000 zł. Udział w przetargu mogą brać wszystkie jednostki uspołecznione i prywatne. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, płatne w kasie Spółdzielni przed przystąpieniem do przetargu. 1822p

Zakłady Mięsne-Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111 — ogłaszają PRZETARG na:

— WYKONANIE REMONTU KAPITAŁOWEGO „ZOLACJI ZIMNOOCHEŁONEJ STYROPIANEM.”

Termin wykonania — 30 kwietnia 1966 roku.

Bliższych informacji udzieli Pion Techniczny — telefon 516-92.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, uspołecznione i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy przesyłać pod podanym adresem.

Termin składania ofert — 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K593

Sprzedam dom piętrowy, komfortowy, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, podłogi wykładane, budynek gospodarczy, ogród 80 ar, całość opłotowana w granicach Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15755g.

Parcelę ponad 1000 m — pod zabudowę willową, centrum Wrześni, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15713g.

Sprzedam gospodarstwo 30 ha, cały inwentarz — przy mieście powiatowym, blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15772g.

Korzystnie sprzedam 11 morgi ziemi w Poznaniu. W tym 4 morgi sadu, 1,5 morgi łąki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15800g.

Parcelę na Junikowie — sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15746g.

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną nr 264/64 Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Leśno, nazwisko Andrzej Filipczak. 1178p

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: — „Venus” Kozalin, Kojłowa 7. Bylskiewiczzie przesyłajcie krajowe adresy. K161

Kawaler lat 39, prawnik — wolny zawód, pozna odpowiednią panią w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16130g.

stawa obrazów i rysunków Jana Chwałczyka z Wrocławia — g. 17-22.

Klub Oficerski (ulica Świerczewskiego 20) — „Fejzaż w malarstwie dziecka”.

Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — „Wystawa lalek Marii Ruzkovej i wycinanki Kornelii Nemeckowej — g. 10-21.

Dom Kultury MO (Grunwaldzka 22) — wystawa poświęcona 42 rocznicy śmierci W. I. Lenina — g. 16-20.

PTF (Paderewskiego 7) — „Przyroda” Janusza Hereźnika — g. 10-19.

DVZURY

Szpital Kliniczny im. Świętego — chirurgia, internia (ul. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11).

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chirurgia dziecięca dr lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 636-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznani (Chelmonskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych. tel. 99; nagłe zawiadomienia w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Wojewódzka Stacja PP — (ul. Kościuski 103), tel. 568-66).

Apteki: Marcinkowskie go 11 (czynna całą dobę); Dyżur nocny: Główna 5 i Staroleka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla zwierząt — ul. Grunwaldzka 248. tel. 635-31 — g. 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

Kolejarskie sprawy na warsztacie Klubu Radnych

W końcu minionego roku powołano przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu — Klub Radnych. Zespół ten liczy już ponad 20 członków, a skupia pracowników centrali DOKP, którzy pełnią funkcje radnych w radach narodowych różnych szczebli i to w kilku województwach. Przewodniczącym Klubu jest J. Mielcarek.

Klub ściśle współpracuje z administracją PKP, Radą Zakładową przy DOKP oraz poszczególnymi radami narodowymi, w skład których wchodzi członkowie zespołu.

Przez zaledwie dwa miesiące działalności, Klub Radnych przy DOKP odbył już szereg posiedzeń i omówił na nich wiele istotnych spraw, dotyczących kolejarskiej społeczności. Jedną z nich, to postulat rozbudowy leżniarskiej przychodni PKP w Poznaniu przy ul. Kadłubka 11. Jak na razie, składa się ona wyłącznie z jednego gabinetu dla lekarza i pielęgniarki oraz małej poczekalni. Ponieważ w obrębie działania wspomnianej przychodni mieszka wiele set kolejarskich rodzin, Klub Radnych postuluje otwarcie dla tych podopiecznych apteki PKP. Wskazano też na potrzebę zorganizowania placu zabaw dla dzieci na zapleczu domów mieszkalnych przy ul. Szmarzewskiego, od numeru 61 do 65.

Wielu pracowników PKP mieszka także na osiedlu przy ul. Świerczewskiego. Z uwagi więc na dojazd do pracy, Klub Radnych przy DOKP wniosł o lepsze ułożenie rozkładu jazdy autobusów linii 59, 59-bis i 63. Dla usprawnienia komunikacji, zwłaszcza latem do miejsc rekreacyjnych na Solacz i Gołecinie, Klub postuluje poszerzenie przejazdów pod nasypami na ulicach Kościelnej i Żeromskiego.

Na liście spraw, jakimi Klub

zajmował się w początkach swego istnienia znalazły się także zagadnienia poprawy bhp, a zwłaszcza sprawa wypłaty odszkodowań za wypadki powstałe przy pracy na kolei.

Zebrań Klubu Radnych przy centrali DOKP odbywają się bardzo regularnie. Radni — kolejarze referują też na nich wszelkie sprawy dotyczące pracowników PKP, a omawiane na sesjach poszczególne rady narodowe. Jeszcze w lutym Klub zamierza urządzić spotkanie z posłami na Sejm Polski Ludowej.

Wypada nam poinformować zainteresowanych, że członkowie Klubu pełnią dyżury w każdy poniedziałek, w siedzibie DOKP, w godzinach od 13.30 do 14.30. (c-o)

22. II. 1945

Kto pamięta?

Pisarz i publicysta Jakub Makarenko autor m. in. książki „Lenin w Polsce”, obecnie stały korespondent „Prawdy” w Warszawie brał udział w walkach o Poznań jako korespondent wojenny.

W dniu 22 lutego 1945 r. (data może nie była ścisła) znalazł się w mieszkaniu poznańskiego rodzińskiego, która udzieliła pierwszej pomocy rannemu przyjacielowi Makarenki trafionemu na drodze do radzieckiego sztabu mieszczącego się w podziemiach Kościoła Salezjanów. W tym samym dniu w rodzinie tej urodziła się dziewczynka.

Red. Makarenko prosi uprzejmie przedstawicieli tej rodziny o skontaktowanie się z nim za pośrednictwem „Głosu Wielkopolskiego”.

Klient ma rację?

Kupujący jako reporter

Do prowadzonej od dłuższego czasu przez „Głos Wielkopolski” akcję „Klient ma rację?” chcę dorzucić uwagi dotyczące usług „FOTO-OPTYKI”. Opisuję moją wędrowkę i rozmowy przeprowadzone w drugiej połowie stycznia w różnych sklepach tej firmy.

Złamałem przez przypadek zawiaskę w okularach. Drobniak, ale nie mogłem ich nosić. O godzinie 15.30 stanąłem więc przed drzwiami najnowocześniejszego sklepu „FOTO-OPTYKI” przy Al. Marcina kowskiego obok „Bazaru” i przeczytałem na wywieszce: „Uprzejmie przepraszamy. Ze względu na nieprzewidziane okoliczności sklep zostanie otwarty przypuszczalnie 1 lutego br. Polecamy nasze usługi w sklepach 27 Grudnia 3, Czerwonej Armii 29, 27 Grudnia 9, Głogowska 39, Kraszewskiego 15 i Dzierżyńskiego 106”.

Poszedłem więc kolejno pod wskazane adresy. I oto co stwierdziłem: Sklep ul. Czerwonej Armii 29: „Niestety, takich zawiasów nie mamy. Sklep ul. 27 Grudnia 3: „Takich zawiasów teraz nie mamy, bardzo przepraszamy, ale może pod dziewiątą”.

Sklep ul. 27 Grudnia 9, godziny otwarcia 8.30—19: „Możemy przyjąć na jutro. Dziś już, niestety, nie ma technika, który by to zrobił, pracuję do godziny 16. Może zreperują w w sklepie pod trójką”.

Sklep przy ul. Kraszewskiego 15: „Zreperować nie możemy. Nie mamy takich zawiasów. Za mało otrzymujemy z hurtowni”.

Sklep przy ul. Głogowskiej, otwarty od 10—18. „Możemy zreperować na jutro. Dziś już nie ma nikogo w warsztacie”.

Warsztat pracuje w godzinach 8—16.”

Pojechałem do ostatniego sklepu „FOTO-OPTYKI” przy ul. Dzierżyńskiego 106. Byłem o godz. 17.10. Zostawiłem okulary do naprawy. Za pół godziny wróciłem i odebrałem — zreperowane, z nową zawiaską. Zapłaciłem 5 zł, 80 groszy.

Komentarz i wnioski pozostawiam Redakcji. Przysięgałem, chciałem zreperować z poszu kiwań, ale po trzecim kolejnym rozczarowaniu przyszła mi na myśl Wasza kampania: „Klient ma rację?” i brnąłem dalej zbierając ten materiał. Może FOTO-OPTYKA wyciągnie z tego pożyteczne wnioski?

H. B. — POZNAŃ

(nazwisko i adres znane redakcji)

Niedzielnym przegląd wydarzeń

Na niedzielnym, 6 bm. przeglądzie prasowym, zorganizowanym przez WKZZ, SDP i TWP aktualne wydarzenia polityczne na świecie omówi red. Leonard Wachalski z „Gazety Poznańskiej”. Początek prelekcji o godz. 11 w sali konferencyjnej TWP przy ul. Czerwonej Armii 69.

Po przeglądzie projekcja filmu. Wstęp bezpłatny. (na)

Przygotować otoczenie

Jak już donosiliśmy, uchwałą Prezydium RN Poznania ma w naszym mieście stanąć w roku 1967 zrekonstruowany pomnik Tadeusza Kościuszki. Proponuje się, by zlokalizować go na placu przed budynkiem energetyki u zbiegu ulicy Świerczewskiego i Grunwaldzkiej. Miejsce chyba słusznie wybrane. Rzecz jednak w tym, że kolejny w naszym mieście pomnik powinien także stać w należnym mu otoczeniu.

Tymczasem obecny wygląd zabudowań Energetyki nie bardzo można nazwać „należy tym”. Naszym więc zdaniem trzeba za czasów pomysłu o otykowaniu całego kompleksu zabudowań. Pomnik stanie w przyszłym roku. Jest zatem sporo czasu na opracowanie dokumentacji i znalezienie pieniędzy. Umyślnie piszemy o tym zagadnieniu już dzisiaj, by przed uroczystym odsłonięciem monumentu wszystkie inne prace mogły być zakończone. (c)

... ..

Najlepsi sportowcy świata — studenci na Uniwersiadzie

Dzisiaj nastąpi we Włoszech uroczyste otwarcie IV Zimowej Uniwersiady, w której wezmą udział reprezentacje 30 krajów. Rozegrane zostaną następujące konkurencje: hokej na lodzie, łyżwiarstwo, narciarskie konkurencje alpejskie i klasyczne. Zawody te, w których udział bierze 18-osobowa ekipa Polski, będą transmitowane przez Euro-wizję.

Większość polskich zawodników wchodzących w skład akademickiej reprezentacji — to członkowie AZS, przeważnie z województwa krakowskiego. Swego rodzaju rekordzistą jest Stanisław Lassak, który startować będzie po raz czwarty w tej atrakcyjnej imprezie.

Przewodniczącym Honorowego Komitetu Uniwersiady jest prezydent Włoch G. Saragat, a wśród członków m. in. prezydent MKOl, Avery Brundage. (PAP-x)

Warto przypomnieć, że poprzednie Zimowe Uniwersiady odbyły się w Chamonix w 1960 r. (154 zawodników z 15 państw) Villars — w 1962 r. (332 zawodników z 23 państw) i Spindlerowem Młynie w 1964 r. (300 z 21 państw). Polacy zdobyli na nich dotychczas 11 medali w tym dwa złote, Stefania Biegun w biegu na 8 km w Villars i Jerzy Woyna — Orlewiec w slalomie gigantycznym w Spindlerowym Młynie, 1 srebrny i 8 brązowych. Największe szanse medalowe obecnie mają: Weronika Budna, w biegu na 8 km, Andrzej Stół w skokach, Józef Łupieżowicz w kombinacji klasycznej oraz sztafeta kobiet.

... .. Każdego

W Ośrodku Sportowym Politechniki Gdańskiej rozpoczął się ogólnopolski turniej szermierczy. Nie przybyli awizowani zawodnicy z Włoch i Węgier. W konkurencji szablowej, pod nieobecność Pawłowskiego i Parulskiego zwyciężył Piątkowski.

Komplet sędziowski w rewanżowym bokserkim meczu o Puchar Europy, zespołów młodzieżowych Polska—Irlandia, który odbędzie się 6 marca br. w Warszawie, stanowić będą: w ringu Zybailow (ZSRR), na punkty, Horgan (Irlandia), Fedorowicz (Polska) i Radosław (Jugosławia).

Półfinałowy mecz o Puchar Europy Jugosławia — ZSRR odbędzie się 27 bm. w Belgradzie, a rewanż 13 marca w Moskwie.

W dniach 12—13 marca odbędzie się w Poznaniu międzynarodowe zawody szermiercze o Szablę Wołodyjowskiego oraz turniej indywidualny w szabli o puchar im. O. Fińskiego.

W nowo utworzonej kadry narodowej koszykarek, składającej się z 30 zawodniczek znalazły się z Poznania B. Haglauer i D. Fromm z Lecha, M. Mikulska z AZS i K. Kaźmierczak z Olimpii. Do kadry młodzieżowej koszykarek weszły z m. in. D. Rok i K. Szymańska z Lecha i L. Michałak z Olimpii.

Drużyna hokejowa Łódzkiego Włókniarza jest prawie pewnym kandydatem awansu do ekstraklasy w miejsce Cracovii, która spadła do klasy wojewódzkiej.

Dwa atrakcyjne mecze w piłce ręcznej odbędą się we Wrocławiu. W najbliższych dniach zawita do stolicy Dolnego Śląska wicemistrz świata — reprezentacja Szwecji.

Koszykarki poznańskiej Olimpii otrzymały zaproszenie z Izraela do rozegrania kilku spotkań towarzyskich.

Kurs nurkowania

Poznański Klub Podwodny PTKK organizuje IV otwarty kurs wstępny nurkowania swobodnego. Kurs obejmuje szkolenie w zakresie praktyki i teorii nurkowania włącznie z nurkowaniem w aparatach.

Kandydaci od lat mogą się zgłaszać do PKP Poznań. Rynek 89/90 w każdy wtorek od godz. 18.00.

Początek kursu w drugiej połowie lutego (liczba miejsc ograniczona). (na)

IRLANDIA — POLSKA 10:10

W półfinałowym meczu bokserkim o Puchar Europy Polska zremisowała z Irlandią 10:10.

A oto wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): Czempik przegrał z Grahamem, Gałazka zmusił do poddania w II rundzie Butlera, Dąbrowski po bardzo dobrej walce uległ nieznacznie na punkty Leckhartowi, Grzegorzewski wypunktował Rodgera, Jarosz przegrał z Clarkiem, Ciuka po pasjonującej walce uległ na punkty Youngowi, Łukasz wygrał w II starciu na skutek przewagi z McCuskiem, Zalomski wypunktował Beattie. Wypych zdobył punkty walkowerem ponieważ jego przeciwnik Needham miał nadwagę, Jankowiak przegrał w I starciu z Mcalindem na skutek przewagi Irlandczyka.

HALOWE TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W piątek, w drugim dniu zimowych tenisowych mistrzostw Polski w Ostrowcu Świętokrzyskim, rozegrano dalsze spotkania o wejście do ćwierćfinału w grze pojedynczej mężczyzn. Między innymi J. Jamroz (Gw.) pokonał Piatka (Warta Poznań) 6:4, 6:4, w pierwszym ćwierćfinale Gąsiorek (Warta) po ładnej grze pokonał Jamroza 6:3, 4:6 i 6:1.

SUKCES ANGLIKÓW

Sukcesem reprezentantów Wielkiej Brytanii zakończyła się rozegrana w piątek wieczorem, trzecia konkurencja mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym — tańce na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyli Anglicy Diana Towler i Bernard Ford, przed Suddick i Kennerson (W. Brytania).

Zakończono także jazdę obowiązkową kobiet. Prowadził zdecydowanie ubiegłoroczna mistrzyni Europy, Austriaczka Regina Heitler. Mistrzyni Polski, Elżbieta Kościłkówna znajduje się na 22 pozycji. (za)

INFORMUJEMY

Spektakl „Spotkanie z Fredrą” odbędzie się dzisiaj o godz. 14 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Wykonawcami będą artyści scen poznańskich. Bilety do nabycia przy kasie.

padła ub. roku w tramwaju linii nr 4 na ul. Czerwonej Armii. Właścicielka proszona jest o odbiór pod adresem: ul. Dzierżyńskiego 151 m. 14.

Zebrań plenarne członków Kółka ZBOWID Starołeka odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 10 w Domu Kultury „Stomil”.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 6. II. 66. w godz. 7—10 w Swarzędzu dla ulic: Poznańskiej od Fabryki Mebli do Miecznika, Piotra Skargi, Sienkiewicza, Krętej oraz bloków za ementarem; w dniu 6. II. 66. r. w godz. od 10 do 13 w Swarzędzu dla ulic: Polnej, Cieszkowskiego, Zwirki i Wigury, Armii Czerwonej (od Cieszkowskiego do Zwirki i Wigury), Wrzesińskiej, Nowy Świat (do ul. Golebiej). (M-732)

Luty 5 sobota	Agaty Słońce: 7.30—16.44
---------------------	-----------------------------

EATRY

POLSKI — g. 19 „Pluskwa”; NO WY — g. 19.30 „Marchełt gruby a sprośny”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Zimowa przygoda Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kochać” (szwedz. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Parasolki z Cherbourg” (franc. niem. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Kobiety strzeżcie się” (franc. 16 l.); CZTERE NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Więźniowie z Altony” (włos. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18 i 20 „Proszę za mną” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19 „Powodzenia chłopce” (jug. 11 l.); g. 19.30 „Pamiętnik pani Hanki” (pol. 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Złodziej w hotelu” (USA 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Lemonadowy Joe” (czes. 14 l.); KOSMOS — g. 17 „Ameryka, Ameryka” (USA 18 l.); g. 19.30 „Znowu Max Linder” (franc. 14 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20 „Zabójca drożdża” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30 i 20 „Złoty człowiek” (weg. 12 l.); OLIMPIA — g. 9 i 12 „Krzyżacy” (pol. 9 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Potem nastąpi cisza” (pol. 14 l.); OSIEDLE — g. 16 „The Beatles” (ang. 12 l.); g. 18 i 20 „Dziewczyna z wyspy” (meksyk. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Pokochajmy

się” (USA 14 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Drugi brzeg” (pol. 12 l.); RIALTO — g. 12, 14, 16, 18 i 20 „Syn kapitana Blooda” (franc. wlos.-hiszp. 12 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Kryptonim Nektar” (pol. 14 l.); SCALA — g. 16 „Mał swojej żony” (pol. 12 l.); g. 18 „Popioły” (i i II s. pol. 16 l.); TECZA — g. 15.30, 17.45 i 20 „Mały świętek Samy Lee” (ang. 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Trzy życzenia” (czes. 12 l.); g. 19.15 „Głos ma prokurator” (pol. 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Czarne skrzydła” (pol. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Złoto Alaski” (USA 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Ten wstrętny celnik” (franc. 16 l.); ZNICEZ (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Wchodzę na Krym”.

KONCERTY

AULA UAM — godz. 19.30 — XXXIII Koncert Poznański — dyrygent: Maria Tunicka; soliści: Krystyna Pakulska — sopran, Zbigniew Słowik — skrzypce.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do godz. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 7.45 Audycja dla dzieci starszych pt. „Błękitna sztafeta”; 8.15 Muz. pop.; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”; 9 Dł kl. III i IV pt. „Dokąd prowadzi echo”; 9.20 Kalendarz muzyki; 9.30 „Popioły”, odc. 43 pow.; 10.10 Ork. rozrywk. NRD; 11 Dł kl. VIII „Antygona”; 11.30 „Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe”; 12.10 Zespół instrument. „Tajfu-

ny”; 12.25 „Kamieniolomy” — opowiadanie; 13 Dł kl. III i IV pt. „Karnawał w krainie baśni”; 14 „Wielkie spotkanie”; 14.15 Kwadrans piosenek; 14.30 „Zagadki muzyki”; 15.05 Kultura pilnie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młotem”; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs j. ang.; 19.10 Public. międzynarod.; 19.20 Wędrowni muzyczne po kraju; 20.35 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.05 Konc. muz. symf.; 23.12 Poznańska 15-tka Radiowa; 2.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.10 Pogad. pedagog. pt. „Aktualna potrzeba”; 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 9.30 „Gęsim piórem” Staropolskie zabawy — fragm. dzieł J. Kitowicza; 9.40 Publicystyka międzynarod.; 10.05 S. Prokofiew — Suita Ork. z Baletu „Romeo i Julia”; 10.30 „Elementarz muz.”; 10.50 „A ty plakałaś, Adrianno” odc. 5 pow.; 11.20 Koncert chopinowski; 12.25 Tańce symf.; 12.50 Mówi Technika; 13 „Spotkania w eterze”; 13.20 Sobotnie południe przy muzyce; 13.50 „Fodyskutujemy”; 14 „Kompozytor tygodnia” — Kamil Saint Saëns; 14.30 Uniwersytet Radiowy; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Przyjacieli sokołowie”; 15.30 Dł kl. III i IV pt. „Pozytywka”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Gra Zespół J. Miliana; 17.40 „Wśród ludzi, książek i zjawisk”; 18.05 „Taka sobie mrówka”; 18.15 „Grasza szafa”; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakiowie”; 20 Konc. Ork. PR w Krakowie p. dyr. J. Ger-

ta; 20.30 A. Korzyński: „Klucz” mikroopera radiowa do libretta E. Fiszer; 20.53 Gra Zesp. Bob Brookmerca; 22 Kabaret „Trzy po trzy”; 23 Konc. transkrypcji i opracowań utworów epoki baroku „Barokiana”; 0.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 8.15 J. F. Haendel: Concerto Grosso; 8.30 Przekrój muz. tyg.; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dł kl. III i IV pt. „Czerwona zapieczka”; 10.20 Mel. srebrnego ekranu; 10.40 Konc. zyczeń; 11.40 „Zgadnij, sprawdz, odpowiedz”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 „Radość Piosenka Miesiaca”; 12.50 Kultura pilnie poszukiwana; 13.20 Gra duet fortep. W. Kisieliński i M. Tomaszewski; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 „Rozgłoszenia harcerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. dnia; 16.05 Tygodniowy przegląd wyd. międz.; 16.20 Niedzielną Teatr Popołudn. — „Najłatwiejszy sposób życia”; 17.40 Gra Zespół Jazzowy; 18.05 Muz. rozrywk.; 19.15 „Relaks muzyczny”; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Matysiakiowie”; 21.05 „Trzy po trzy”; 22.05 R. Casadesu — interpretator muz. franc.; 22.30 „Studio M?”; 23.12 Gra Ork. Tan. p. dyr. E. Czernego; 1.05 Progr. nocny.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.10 Śpiewa „Ślask”; 8.35 „Radioproblemy”; 9.30 Polska muz. balet.; 10 Pozn. konc. zyczeń; 11 Śpiewa Pozn. Chór

Chłopięcy p. dyr. J. Kurczewskiego; 11.20 „Gdzie jest szlachetność”; 12.10 Poranek symf. z nagran Ork. i Chóru PR w Krakowie p. dyr. J. Gerta; 13.15 Polskie tańce ludowe; 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką” słuchaczom polskim; 14 „Bitwa pod Bystrycą Leśną” fragm. opow.; 14.30 Instrument. fragm. z oper Wagnera; 15 Dł kl. III i IV pt. „Fredro i jego przyjaciel Jędrzej”; 15.45 „O świecie” — fragm. pow.; 16.30 Konc. Chopinowski, wyk. Samson Francois; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 P. Czajkowski: Kaprys włoski; 17.30 „Audycja bez tytułu”; 19 Rewia piosenek; 19.30 Radiowy Teatr Sensacji — „Odwiedziny” — słuch.; 20.05 Muz. symf.; 20.32 Tancerne rytmy; 22 Ogólnop. i pozn. wiadomości sport.; 22.30 „Niedzielne Wieczory Muzyczne”; 23.11 Mel. rozr.; 22.27 Statkowski: kwartet smyczkowy F-dur.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.25 — „Zwykła historia” — film fab., prod. radz.; 10.55 — Botanika dla kl. VI — „Las”; 11.55 — Geografia dla kl. VII — „Kraje skandyńskie”; 16.05 — Z cyklu: „Wychowanie fizyczne naszych dzieci” — program dla nauczycieli pt. „Lekcje na korytarzu”; 16.20 — 2 lekcja j. ros.; 16.40 — „Organy” — program muzyczny z Rygi; 17 — Wiadomości; 17.05 — Program tygodnia; 17.20 — Dla młodych widzów — „Dla każdego coś miłego”; 18.05 — „Warszawa, ja i ty”; 18.35 — TV Klub Młodzieżowy — „Po szóstej”; 19.20 — Dobranoc i „Monitor”; 20 — Magazyn Kulturalny — „Pegaz”; 20.45 — Sprawozd. z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej

na lodzie. — Transmisja z Bratysławy; 22.15 — Program rozrywkowy — dwóch miast: — „Praga — Paryż”; 23.15 — Dziennik; 23.30 — Wiadom. sport.; 23.35 — „Dwaj przyjaciele” — film fabul. prod. franc. — wg noweli Guy de Maupassanta;

NIEDZIELA: — 8.30 — „Spacerkiem po Leningradzie” — (Leningrad); 10.10 — TV Kurs Rolniczy — „Uprawa poplonów jako element intensyfikacji gospod. stwa”; 10.55 — Wiadomości; 11.05 — Dla młodych widzów: — Kino „Przygoda” — „Toni i Hiko” — film fab. prod. USA; 12.35 — „Jeździemy na łód”; 12.50 — „Zespół Artystyczny Zw. Zaw. „Kolejarz” w Radomiu”; 13.05 — „Tańczy i śpiewa”; 13.20 — Z cyklu — „Piórkami i węglem” — program pt. „Czy najstarsza budowla Krakowa”; 13.45 „Świat, obyczaj, polityka”; 14.05 — Dla dzieci — „Łatwajacy reporter”; 14.35 — Dla dzieci — „Był bal” — widow. J. Wilkowskiego z cyklu — „Ula z Iib”; 14.55 — PKF; 15.05 — „Jeszcze o Paryżu” — film dokument., prod. franc.; 15.55 — „Szybarde” — z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”; 16.10 — „Teresa i inna”; Wykonawcy: K. Jedrusik, I. Cembrzyńska, B. Ryńska, W. Golas, J. Kobuszewski, M. Kociński, G. Lufkiewicz, T. Pluciński; 17 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — Pokaz mistrzów (Bratysława); 18.50 — „Sublokator”, film z serii: — „Kół, który mówi”; 19.15 — Wyżnik losowania „Koziołków”; 20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Gangsterzy i filantropi” — film fab. prod. polskiej (l. 16); 21.25 — Niedziela Sportowa; 21.50 — „Śpiewa T. Belczyńska”; 22.10 — Aktualności Sportowe;

TV zastrzega prawo do zmian.